

Tomasz Kempieński

Łowcy z Ameryki Południowej w badaniach Borysa Malkina



Tomasz Kempieński

**Łowcy z Ameryki Południowej
w badaniach Borysa Malkina**

E-naukowiec



Lublin 2014

Łowcy z Ameryki Południowej w badaniach Borysa Malkina

Recenzja

Tarzycjusz Buliński

Korekta

Michał Kapoń

Skład i łamanie

Marta Kostrzewa

Projekt okładki

Andrzej Radomski

Treść publikacji (z wyłączeniem materiałów wizualnych, które zostały wykorzystane przez autora jako przykłady i wizualizacje w celach badawczo-naukowych) udostępniana jest bezpłatnie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Unported.



Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autora jako właściciela prawa do tekstu oraz zastosowania niniejszej licencji przy rozpowszechnianiu utworów zależnych. Tekst licencji z przystępnym podsumowaniem informującym o prawach użytkownika niniejszej publikacji dostępny jest na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl>

Wydawca

E-naukowiec
www.e-naukowiec.eu



Wydanie I
Lublin 2014

ISBN 978-83-936418-4-0

Spis treści

1. Wstęp.....	5
1.1. Cele pracy.....	6
1.2. Struktura pracy.....	6
1.3. Źródła.....	7
1.4. Droga badawcza.....	7
1.5. Nota biograficzna.....	8
1.6. Charakterystyka ludności tubylczej.....	11
2. Rodzaje broni myśliwskiej w Amazonii.....	15
2.1. Dmuchawki.....	15
2.2. Łuki i strzały.....	21
2.3. Oszczepy.....	25
3. Sprzęt i techniki połowu ryb w Amazonii.....	27
4. Zakończenie.....	32
5. Literatura i filmy.....	33
5.1. Literatura.....	33
5.2. Filmy.....	35
6. Aneks.....	36
6.1. Katalog fotografii.....	36
6.1.1. Dmuchawki.....	36
6.1.2. Łuki i strzały.....	44
6.1.3. Oszczepy.....	49
6.1.4. Połów ryb.....	55

1. Wstęp

Jednym z ostatnich wielkich kolekcjonerów i podróżników XX w. był Borys Malkin, który poświęcił 40 lat badaniu przyrody oraz dokumentowaniu i opisywaniu odchodzącego świata tubylczych ludów Ameryki Południowej. Ten wyjątkowy człowiek z zapałem realizujący swoją pasję i uznany przez wiele środowisk, jest postacią mało znaną w naszym społeczeństwie. Prawdopodobnie przyczyną tego faktu jest brak publikacji naukowych w języku polskim. Jedynym przejawem pisarskiej działalności były relacje z podróży w miesięczniku *Poznaj Świat*, które regularnie zamieszczano w latach 1961-74. Teksty pisał żywym, barwnym językiem i z dużą dozą sympatii dla Indian, wśród których miał wielu przyjaciół. Jego praca zaowocowała przeogromnymi w skali światowej zbiorami, w części również o charakterze etnograficznym. Prowadził badania terenowe wśród 42 ludów, z czego 33 są już obecnie tak silnie zakulturowane, że stały się nieodróżnialne od lokalnej społeczności chłopskiej. Dawne wzorce kulturowe znikły całkowicie, kultura materialna uległa daleko idącym zmianom, a tubylczy język znany jest już tylko nielicznym starszym osobom. Krótko mówiąc, zebrane przez Malkina materiały oraz dokumentacja fotograficzna i filmowa stanowią jedyny ślad ich istnienia.

Dorobek Malkina obejmuje ponad 120 kolekcji etnograficznych i archeologicznych znajdujących się w około 40 znaczących placówkach muzealnych Europy i obu Ameryk, z których największe liczące przeszło 1000 sztuk zostały zebrane wśród Urubú-Kapoor, Tukuna, Karajá, Cofán i Noanamá. Na pokaźny, szacowany na około 1500 sztuk, zbiór zabytków sztuki prekolumbijskiej składają się artefakty pochodzące z 10 kultur archeologicznych (La Tolita, San Juan, Bahia, Tairona i in.).

W skład kolekcji Malkina wchodzi:

- monograficzne zbiory pojedynczych kultur, np. Chacobo, Chiriguano, Cofan, Galibi, Urubu/Kapoor, Karajá, Kuna, Noanamá, Oyana, Tapirapé, Tucuna, Witoto, Yuco znajdujące się m.in. w Glenbow Museum w Calgary i w Muzeum Etnograficznym w Bazylei,
- przekrojowe kolekcje całych obszarów kulturowych zawierające kilkaset sztuk artefaktów kilku grup etno-lingwistycznych (Muzeum Etnograficzne w Krakowie),
- zbiory ukazujące poszczególne etapy obróbki materiałów i wytwarzania przedmiotów codziennego użytku (kolekcja ilustrująca ciąg technologiczny produkowania ceramiki z niewypalanej gliny Indian Chacobo, znajdująca się w American Museum of Natural History w Nowym Jorku oraz w Muzeum Etnograficznym w Göteborgu,
- zbiory specjalistyczne, np. kolekcja instrumentów muzycznych w Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu,
- pojedyncze przedmioty o znaczącej wartości historycznej (koszyki Indian Yaghan znajdujące się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie).

Największe polskie zbiory artefaktów oraz dokumentacji Malkina znajdują się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, gdzie zgromadzono ponad 800 obiektów przekazanych w darze przez podróżnika. Muzeum Etnograficzne w Warszawie oraz Muzeum Narodowe w Szczecinie posiadają nieco mniejsze kolekcje obejmujące wyroby rękodzieła takie jak: broń, ceramika, ozdoby i wyroby plecionkarskie. Muzeum Etnograficzne w Poznaniu zakupiło w połowie lat dziewięćdziesiątych pokaźny, liczący około 400 sztuk, zbiór wyrobów rękodzieła indiańskiego wraz z dokumentacją fotograficzną.

1.1. Cele pracy

Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie niewielkiego wycinka olbrzymich zbiorów Malkina przedstawiającego rodzaje broni myśliwskiej, procesy technologiczne jej wytwarzania oraz sprzęt i techniki połowu ryb. Opracowanie oparte zostało o materiały filmowe, ikonograficzne i relacje autorstwa Borysa Malkina. Zamiarem tej pracy jest stworzenie w miarę możliwości dokładnego opisu zarejestrowanych na filmach technik wytwórczych i zastosowanych materiałów oraz omówienie metod rybołówczych na podstawie wybranych ludów Amazonii. Jest to zadanie niełatwe ze względu na charakter pracy nad materiałami z obcego kręgu kulturowego.

1.2. Struktura pracy

Wstęp oprócz noty biograficznej zawiera elementarne informacje na temat wybranych ludów tubylczych, wśród których Borys Malkin prowadził badania terenowe. Zamieszczone zostały podstawowe wiadomości o sposobie życia i metodach pozyskiwania żywności z uwzględnieniem warunków środowiskowych oraz dane dotyczące wielkości populacji i zamieszkiwanych terenów.

Druga część pracy obejmuje zagadnienia dotyczące działalności myśliwskiej Indian Amazonii. Porusza kwestie wyrobu i użytkowania podstawowego sprzętu myśliwskiego oraz technik łowieckich i gatunków odławianych zwierząt wśród ludów badanych przez Malkina. Zilustrowane zostały szczegółowo sposoby wytwarzania oszczepów, dmuchawek i zatruwania strzałek. Ponadto rozdział zawiera rozważania na temat metod celowania i skutecznego oddawania strzału z łuku i dmuchawki. Poza tym zamieszczono tu informacje na temat używanych materiałów roślinnych i barwników.

Trzecia część pracy dotyczy rybołówstwa, które w życiu Indian Amazonii odgrywało szczególną rolę. Ryby stanowiły podstawowe pożywienie wszystkich ludów mających dostęp do zasobów rzecznych. Omówione zostały rozmaite metody połowu ryb, różnego rodzaju pułapki, sidła, trucizny, tamy i tym podobne.

Dołączony do pracy aneks zawiera dokumentację fotograficzną, na którą składają się zdjęcia wykonane przez Malkina, kadry z czterech jego filmów omawianych w niniejszej pracy oraz zdjęcia, mojego autorstwa, eksponatów z kolekcji Malkina znajdującej się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie.

1.3. Źródła

Podstawę źródłową w zakresie budowy broni myśliwskiej i sprzętu do połowu ryb stanowią cztery filmy dokumentalne:

- *Making a Blowgun* – prod. 1970; 16 min., powstał u Indian Cofán i przedstawia proces technologiczny wytwarzania dmuchawki,
- *Making a Blowgun and Application of Poison to the Dart* – prod. 1970; 19,5 min., zrealizowany podczas pobytu u Indian Embéra, na którym zarejestrowano przebieg wyrobu dmuchawki i zatruwania strzałek wydzieliną gruczołów skórnych żab *Phyllobates terribilis*,
- *Making a Spear* – prod. 1970; 5,5 min., nakręcony u Indian Cofán i prezentujący wyrób oszczepu,
- *Fishing with Drugs (Root of „Barbasco”)* – prod. 1971; film 6,5 min., ilustrujący przygotowania i przebieg połowu ryb za pomocą trucizny *timbo* przez Shuara.

Przy opisie sposobów wykonania broni myśliwskiej oraz przebiegu przygotowań do połowu ryb za pomocą *timbo*, korzystałem z oryginalnych komentarzy autora do filmów, natomiast przy przedstawianiu technik myśliwskich oraz metod i sprzętu do połowu ryb czerpałem informacje z artykułów zamieszczanych przez Malkina w czasopiśmie *Poznaj Świat* w latach 1961-1974 i poszczególnych rozdziałów zbioru pism Malkina *Odchodzący świat* wydanego pod redakcją dra Mariusza Kairskiego. Nota biograficzna zawiera informacje zaczerpnięte z opracowań dra M. Kairskiego, E. Tenerowicz oraz filmu o życiu i pracy Malkina zatytułowanego *Xupera*, wyprodukowanego przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie w 2009 roku. Materiały ikonograficzne zgrupowane zostały w Aneksie. W tekście znajdują się odwołania do poszczególnych fotografii.

1.4. Droga badawcza

Przeczytałem z zainteresowaniem książkę *Odchodzący świat* Borysa Malkina, którego postać była mi dotychczas bliżej nieznaną i postanowiłem dowiedzieć się więcej na jego temat. Okazało się, że jego osiągnięcia naukowe i kolekcjonerskie, mimo swej wyjątkowości, nie doczekały się w Polsce szerszych opracowań. Zdecydowałem się częściowo wypełnić tę lukę i tak narodziła się idea napisania pracy na temat niewielkiego fragmentu olbrzymiej kolekcji Malkina, obejmująca broń myśliwską oraz sprzęt i techniki połowu ryb Indian lasów tropikalnych Ameryki Południowej. Po akceptacji promotora, drogą mailową skontaktowałem się z muzeami w Szczecinie, Krakowie i Warszawie. Zapoznawszy się ze zbiorem etnograficznym w poznańskim Muzeum i konsultacjach z pracownikami pozostałych placówek zdecydowałem, że napiszę pracę w oparciu o materiały etnograficzne, ikonograficzne i filmowe znajdujące się w Krakowie. Taki tok postępowania, z uwagi na powtarzalność poszczególnych artefaktów w kolekcjach, zasugerowała Pani Magdalena Nierzwicka – kierowniczka Działu Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Okręgowego w Toruniu, która przygotowuje rozprawę doktorską na temat życia i pracy Borysa Malkina. Pani Nierzwicka

udostępniła mi zgromadzone przez siebie materiały fotograficzne i udzieliła wielu cennych wskazówek dotyczących profilu pracy.

Gdy już udało się pokonać biurokratyczne przeszkody, pojechałem do Krakowa, gdzie obejrzałem i sfotografowałem interesujące mnie obiekty. Ponadto miałem możliwość zapoznania się z filmami i materiałami ikonograficznymi. Otrzymałem też pozwolenie na skopiowanie muzealnych opracowań, zdjęć i kadrów z poszczególnych filmów. Moja wizyta w Muzeum i kontakty z pracownikami przebiegały w bardzo miłej atmosferze. Chciałbym wyrazić szczególne podziękowania pani Eleonorze Tenerowicz, kierownicze Działu Kultur Ludowych Pozaeuropejskich Muzeum Etnograficznego w Krakowie za okazaną pomoc podczas wyboru atrakcyjnych obiektów z olbrzymiej kolekcji. Podczas opracowywania zgromadzonych materiałów napotkałem trudności dotyczące identyfikacji sfery środowiskowej oraz klasyfikacji roślin i zwierząt. W tej materii otrzymałem wiele informacji od dra Kacpra Świerka – adiunkta Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Szczecińskiego.

1.5. Nota biograficzna

Borys Malkin urodził się 20 listopada 1917 r. w Witebsku. Dzieciństwo i młodość spędził jednak w Polsce. W 1918 r. rodzice zaniepokojeni wydarzeniami w Rosji, przenieśli się do Warszawy. Ojciec był prawnikiem zatrudnionym w Stowarzyszeniu Drobnych Kupców, matka natomiast zajmowała się domem.

Malkin od najmłodszych lat pracowicie zgłębiał tajniki preparowania owadów, namiętnie studiował mapy i czytał książki podróżnicze. W 1938 r. wyjechał do Nowego Jorku, gdzie nawiązał pierwsze kontakty ze środowiskiem entomologów.

W latach 1942-46 odbywając służbę wojskową w bazach obsługi naziemnej sił powietrznych USA na Nowej Gwinei Holenderskiej, w Australii, na wyspach Sir Graham Moore i Luzon, w wolnych chwilach zbierał pająki dla American Museum of History w Nowym Jorku i owady dla Smithsonian Institution w Waszyngtonie. Skompletował wtedy jedną z trzech największych kolekcji stawonogów zebranych przez żołnierzy w czasie II wojny światowej.

Po zakończeniu służby wrócił do USA z myślą o kontynuowaniu nauki. W rok później wyjechał do University College w Londynie. Równolegle studiował antropologię i archeologię w Instytucie Archeologii London School of Economics oraz Institute of African Studies. Z California Academy of Sciences w San Francisco otrzymał fundusze na pozyskanie kolekcji różnych insektów z Afryki. Spędził tam ponad rok odwiedzając Libię, Tunezję, Algierię, Niger, Nigerię, Wybrzeże Kości Słoniowej, Brytyjski i Francuski Kamerun, Wyspę Świętego Tomasza, Angolę i RPA. Po zakończeniu podróży wrócił do USA, gdzie kontynuował swoje studia na University of Washington w Seattle. W 1953 r., jeszcze podczas studiów, prowadził badania wśród Indian Seri w Meksyku a w 1955 i 1957 r. Sumu i Cora z Nikaragui. W 1957 r. w wieku 40 lat skończył studia i rozpoczął pracę jako wykładowca akademicki. Po dwóch latach Malkin uznał, że ma dość ustabilizowanego życia. Chciał być niezależny i sam dysponować swoim czasem. Postanowił, że będzie podróżować i zbierać eksponaty etnograficzne i zoologiczne na zlecenia muzeów i ośrodków naukowych.

W pierwszą podróż do Ameryki Południowej wyjechał już w 1957 r. Początki były trudne, jednak po kilku latach dzięki solidnemu przygotowaniu teoretycznemu i niezwyklej staranności w pracy wyrobił sobie tak dobrą opinię, że ważne instytucje naukowe same zabiegały, by to właśnie on pozyskiwał dla nich eksponaty.

Malkin prowadził badania etnograficzne z szerokim uwzględnieniem ekologii kulturowej. Próbował znaleźć zależności między dostępnością i częstością występowania różnorodnych gatunków roślin, zwierząt łownych (ssaków, ptaków, gadów, płazów, owadów i ryb) w określonych warunkach środowiskowych, a kierunkiem rozwoju poszczególnych kultur indiańskich. Brał pod uwagę przy tym takie elementy jak: odległości między wioskami, rozmieszczenie siedzib poszczególnych rodzin, intensywność zajęć rolniczych, rozwój technik łowieckich, styl życia i sposoby spędzania wolnego czasu. Prowadził bardzo staranną dokumentację, na którą składało się dokładne opisywanie zbiorów na miejscu, sporządzanie na bieżąco notatek etnograficznych, spisywanie własnych refleksji, fotografowanie, filmowanie, a także preparowanie zbiorów przyrodniczych. Dysponował nowoczesnym, jak na owe czasy, sprzętem fotograficznym. Miał zawsze w podróży najnowszy model szwajcarskiego Bolexa, Alphę, dwie Exakty, szwedzkiego Hasselblada i niemiecki flesz Brauna oraz cały zestaw obiektywów. Do podstawowego wyposażenia należała też kamera filmowa i maszyna do pisania oraz niezliczone ilości fiolek na owady, roztworów chemicznych, preparatów, siatek, skalpeli, pęset i innych niezbędnych akcesoriów zapewniających względną samodzielność i samowystarczalność w dżungli. Ważnym uzupełnieniem ekwipunku była pokaźna biblioteka zawierająca podręczniki z zakresu przyrody, geografii i antropologii oraz dzieła greckich i rzymskich filozofów. Szczególnej dbałości wymagało przechowywanie i transportowanie sprzętu i materiałów fotograficznych. Służyły do tego specjalne, zaklejane taśmą, aluminiowe walizeczki i metalowe pojemniki, do których wsypywał kryształ soli krzemowych mające właściwości absorbujące wilgoć. Miało to na celu uniemożliwienie rozwoju pleśni oraz grzybów. Jedna z takich walizek wraz z całym sprzętem znajduje się w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Materiał fotograficzny zamawiał w Niemczech i Szwajcarii, na co w ciągu dziesięciu lat, jak obliczył, wydał około czterdziestu tysięcy dolarów. Spore sumy przeznaczał na regularne konserwacje i niezbędne naprawy wrażliwej aparatury fotograficznej (Tenerowicz 1998:8083).

W latach 1957-1973 przebywał głównie w Ameryce Południowej. Do Polski po raz pierwszy przyjechał w 1959 r. Zaczął pisać relacje z podróży do *Poznaj Świat* i szybko nawiązał kontakty ze środowiskiem naukowym. Później przeniósł się na stałe do Europy i w latach 1973-1983 mieszkał w Szwajcarii. W tym okresie wielokrotnie przyjeżdżał do Warszawy, gdzie poznał swą przyszłą żonę Helenę Przystałską. Na początku lat osiemdziesiątych przeprowadził się na stałe do Polski. Niepokorny podróżnik, mimo zaawansowanego wieku, w 1994 r. wyruszył w swą ostatnią podróż do Boliwii i Paragwaju. 12 sierpnia 2009 r. zmarł w Warszawie w wieku 92 lat.

Ponad 40 znaczących placówek muzealnych w Europie i obu Amerykach posiada zbiory Borysa Malkina. Znajduje się tam ponad 120 kolekcji o charakterze etnograficznym i archeologicznym. Największe zbiory zebrane zostały wśród ludów takich jak: Urubú Kapoor, Tukuna, Karajá, Cofán i Noanamá. W latach siedemdziesiątych zrealizował 22 filmy dokumentalne przedstawiające procesy technologiczne wyrobu poszczególnych artefaktów, techniki zdobnicze i metody połowu

ryb. Filmy powstały na zamówienie Instytutu w Getyndze (Institut für Wissenschaftlichen Film Gottingen); tam też zostały poddane obróbce i wyprodukowane przez Encyclopaedia Cinematographica w 1975 roku. Wszystkie filmy zostały nakręcone na taśmie 16 mm, w technice czarnobiałej, bez fonii oraz opatrzone komentarzami autora, które Malkin pisał w Langendorf w Szwajcarii. Jak sam podkreślał, filmy powstały w celach naukowych i na potrzeby edukacji uniwersyteckiej. W 1988 r. zakupione zostały przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Malkin zachował sobie prawa autorskie do wszystkich filmów. Muzeum mogło wykorzystywać je tylko do celów oświatowych i pracy naukowej. Nie wolno używać ich do celów komercyjnych ani udostępniać osobom postronnym. Część filmów została pokazana szerszej publiczności podczas wystawy *Ekwador. Wzory kultur na równiku*, prezentowanej od września 2008 do czerwca 2009 r., a organizowanej przez Muzeum i Ambasadę Ekwadoru ze zbiorów Muzeum i Ambasadora. Ekspozycję przygotowano w taki sposób, by można było ją oglądać z dwóch perspektyw: etnografa dokumentalisty (archiwalne fotografie i wybrane filmy Borysa Malkina) oraz kolekcjonera i pasjonata, miłośnika własnego kraju Jego Ekscelencji Fernando Flores, Ambasadora Ekwadoru w Polsce. Wybrane filmy Malkina były również pokazywane podczas Nocy Muzeów w 2008 roku i jako cytaty w filmie biograficznym o życiu i pracy Malkina.

Borys Malkin zebrał także około 15000 sztuk obiektów etnograficznych i ponad 1500 zabytków archeologicznych. Na niezwykle bogatą dokumentację fotograficzną składa się 40000 slajdów oraz zdjęć. Natomiast zbiory zoologiczne to około milion okazów entomologicznych i herpetologicznych. Malkin, widząc jak tubylcze kultury zanikają i właściwie rozpadają na jego oczach, miał świadomość doniosłości swojej pracy. Starał się zebrać możliwie najwięcej eksponatów oraz udokumentować maksymalną ilość zjawisk. Często, nie zważając na trudności, kilkakrotnie wracał w to samo miejsce aby zdobyć brakujący element kolekcji (Tenerowicz 1998:83).

Jeśli chodzi o same zdjęcia, robiłem przede wszystkim sekwencje ilustrujące wyrób jakiegoś przedmiotu. Na przykład serie „ceramiczne” skompletowane u kilku ludów utrwalają prawie czterdzieści pięć różnych etapów produkcji, każdy fotografowany wielokrotnie, w różnych ujęciach, zarówno na błonie kolorowej, jak i czarnobiałej. Oczywiście oprócz ciągów technologicznych fotografowałem też różne sceny z życia Indian, ich środowisko naturalne, prace związane z uprawą, połowem ryb, czasem rytuały, tańce. Szybko zorientowałem się, że mam okazję utrwalić na kliszy fotograficznej i, w mniejszym stopniu, na taśmie filmowej ważne elementy z życia Indian, które niebawem znikną w następstwie zderzenia z naszą cywilizacją. Należało to robić zanim będzie za późno. Był to rodzaj „żywej archeologii”. Istotnie, pod koniec mej działalności mogłem już powiedzieć, że przez trzydzieści lat udało mi się stworzyć ogromne, bezcenne archiwum. Kiedy robiłem ostatnie swe zdjęcia, większość z tego, co zarejestrowałem na kliszy wcześniej, przeszła bezpowrotnie do historii (Malkin 2007:19).

Zasługi i rolę Malkina w dokumentowaniu indiańskich kultur Ameryki Południowej trudno przecenić. Mimo niewielu publikacji pozostawił po sobie ogromny dorobek naukowy w postaci starannie skompletowanych kolekcji rozrzuconych w muzeach Europy i obu Ameryk. Na zawsze zajmie poczesne miejsce wśród największych podróżników i dokumentalistów świata Indian Ameryki Południowej.

1.6. Charakterystyka ludności tubylczej

Zainteresowania Malkina koncentrowały się głównie wokół ludów lasów tropikalnych Amazonii, wśród których przebywał najczęściej i najchętniej, oraz w mniejszym stopniu grup żyjących na sawannach, terenach podgórskich i wyżynnych.

Spółeczności kultur zamieszkujących lasy tropikalne Amazonii rozwijały techniki połowu ryb, ulepszały narzędzia i wprowadzały nowe rodzaje broni myśliwskiej. Stopniowo pojawiały się oszczepy, dmuchawki, specjalne strzały, sidła i rozmaite pułapki na ryby. Równocześnie zajmowano się zbieractwem i uprawą ziemi.

Do tej grupy należą:

- Aueti – żyjący nad rzeką Xingu, kilkaset kilometrów na zachód od Rio Araguaia. Malkin przebywał tam w 1957 r. W owym czasie populacja Aueti liczyła kilkadziesiąt osób i była już na granicy wymarcia. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosiły choroby takie jak: grypa, odra i ospa, które gwałtownie rozprzestrzeniały się wśród Indian. Podstawowym zajęciem Aueti, było rybołówstwo (Malkin 1960 88:3 14-15),
- Ache – zamieszkują tereny pomiędzy rzekami Parana i Paragwaj. Malkin odwiedzał ich dwukrotnie. Miało to miejsce w połowie lat osiemdziesiątych i w 1994 r. ocenił liczebność tych Indian na nieco ponad 700 osób. Pod wpływem misjonarzy porzucili koczowniczy tryb życia i utrzymywali się z uprawy niewielkich poletek. Jednak parę razy do roku wybierali się całymi rodzinami na kilkunastodniowe wędrówki po lesie, podczas których zajmowali się zbieractwem i myślistwem (Malkin 2007:314-317),
- Kamayura – żyją nad rzeką Xingu w brazylijskim Mato Grosso i należą do rodziny językowej Tupi Guarani. W 2002 r. stanowili niewielką populację liczącą 355 osób. Podobnie jak pozostałe ludy międzyrzecza zajmowali się głównie rybołówstwem, myślistwem, zbieractwem i uprawą manioku. Dawniej słynęli z wykonywania wysokiej jakości łuków i strzał (www.indian-cultures.com/Cultures/kamayura.html wgląd 28.08.2011),
- Karajá – mieszkańcy Wyspy Bananowej, przez którą przebiega granica stanów Goias i Mato Grosso w Brazylii, na rzece Araguaia. Wyspa ma kilkaset kilometrów długości i utworzona została przez dwie odnogi Rio Araguaia. Karajá używali odrębnego języka, którego nie zakwalifikowano do żadnej znanej grupy językowej. W 1971 r. stanowili społeczność liczącą około 2000 osób (Czachorowska 1998:120). Malkin odwiedził ich podczas pierwszego pobytu na kontynencie Południowo-amerykańskim w 1957 r. a następnie w latach 60tych. Zatrzymywał się wtedy w Santa Isabel, które stanowiło największe skupisko Karajá. Główne zajęcie mężczyzn to rybołówstwo oraz wyprawy handlowe w dół i w górę rzeki. Kobiety zajmowały się wytwarzaniem ceramicznych naczyń bez użycia koła garncarskiego, a także figurek dla turystów. Wykonywały też, znane w okolicy, wielkie naszyjniki z koralików, tembety i bawełniane bransolety (Malkin 2007:29, 36-37),

- Matakó – zamieszkujący tereny nad Rio Pilcomayo na pograniczu Boliwii i Argentyny. Malkin przebywał u nich dwukrotnie: w 1965 i 1985 r. Indianie ci mieszkali w wioskach składających się z chat skleconych z chrustu i patyków. W porze suchej obficie czerpali z zasobów rzecznych, natomiast pora deszczowa była okresem niedostatku pożywienia. Pojedyncze rodziny mieszkwały wtedy osobno i utrzymywały się ze zbieractwa i myślistwa (Malkin 2007:170-171),
- Shuara określa się literaturze etnograficznej jako Jivaro, jednak jest to nazwa o wydźwięku pejoratywnym, nadana przez kolonialistów. Mieszkają na obszarze Peru i Ekwadoru. W Ekwadorze zamieszkują lasy tropikalne nad rzekami Morona i Macura oraz w prowincji Napo Pastaza nad rzeką Cusuimi, a także w dolinach rzek Upano, Bobonaza i Zamorra. Shuara dzielą się na różne grupy i zamieszkują tereny mieszczące się na obszarze Peru i Ekwadoru. W 1970 r. Malkin szacował ich liczebność na około 25 tysięcy osób. W latach 1970-71 przebywał wśród Shuara żyjących nad rzeką Cusuimi. Indianie ci zatracili całkowicie wszelkie umiejętności rzemieślnicze i choć dawniej słynęli z rozmaitych ozdób, obecnie wykonywali tylko niezbędne, proste sprzęty. Żyli z rybołówstwa, upraw kopieniacych i myślistwa (Malkin 1974 263:10 14-15),
- Tapirapé to mieszkańcy północnowschodniej Mato Grosso w Brazylii żyjący nad brzegiem rzeki Araguaia. Posługują się językiem należącym do rodziny Tupi Guarani. Ich liczbę szacuje się na około 200 osób. Tapirapé zajmują się uprawą manioku, kukurydzy, bawełny i bananów oraz zbieraniem dzikich orzechów i owoców. Ważnym składnikiem diety jest mięso ryb i upolowanych zwierząt (www.everyculture.com/South-America/Tapirape.html wgląd 01.09.2011),
- Urubu/Kapoor stanowią liczącą około 800 osób grupę Indian zamieszkującą tereny rezerwatu Minas Gerais nad rzeką Gurupi w Brazylii. Ich język należy do rodziny Tupi Guarani. Malkin w latach 1963-66 ocenił liczbę Urubu na około 450 osób. Urubu zajmują się głównie myślistwem oraz uprawą manioku na niewielkich poletkach, rybołówstwo ma niewielkie znaczenie (Zachorowska 1998:117),
- Wayana – zajmowali tereny w górze rzeki Maroni. Obecnie na terenie Surinamu i Gujany Francuskiej w pojedynczych osadach żyje około 1200 osób. Malkin dotarł do nich w 1963 r. podczas podróży rzeką Maroni. Podstawą gospodarki tych Indian była zawsze uprawa manioku, kukurydzy, dyni i batatów. Powierzchnia pojedynczych pól uprawnych nie przekraczała 0,5 ha. Zajmowali się też zbiorem pomarańczy, mango, papai i cytryn. Rybołówstwo i myślistwo stanowiło margines ich działalności (Malkin 2007:151-155),
- Witoto zamieszkiwali tereny nad Amazonką na pograniczu południowoschodniej Kolumbii, północnego Peru i Brazylii. Na przełomie XIX i XX w. ich populacja liczyła około 50 tysięcy. W okresie boomu kauczukowego, w wyniku chorób, pracy przymusowej i migracji liczba Witoto spadła do 7000-10000 osób. Podstawowe

zajęcia bytowe to uprawa manioku, bananów, brzoskwiń, orzeszków ziemnych, koki, kakao i kukurydzy. Mężczyźni zajmowali się myślistwem i rybołówstwem. Do polowań używano oszczepów i dmuchawek, nigdy zaś łuków i strzał. Ryby poławiano za pomocą sieci, trucziny, linek z haczykami i rozmaitych pułapek (www.everyculture.com/South-America/Witoto.html wgląd 29.08.2011). Witoto dawniej mieszkali w wielkich komunalnych domach, które zajmowało kilka rodzin. Na początku lat 60-tych i w 1970 r. gdy Malkin prowadził tam badania terenowe, zmieniał się już ich styl życia. Każda rodzina miała własną chatę, zbudowaną na palach, bez ścian i pokrytą dachem. Większość, a zwłaszcza kobiety, ubierała się po europejsku. W wiosce oprócz misji była szkoła i boisko piłkarskie (Malkin 1962 118:9 10-11),

- Yanomami – żyją w dorzeczu Amazonki na terenie Brazylii i Wenezueli. Połowa z dwudziestosześcioletniej populacji żyje na obrzeżach osiedli i w pobliżu misji religijnych. Reszta natomiast zamieszkuje osady w dżungli. Zajmują się zbieractwem, łowiectwem i uprawą niewielkich poletek (www.indian-cultures.com/Cultures/yanomamo.html wgląd 01.09.2011).

Poza terenami Amazonii Indianie obszaru lasów tropikalnych, wśród których prowadził badania Malkin, zamieszkiwali lasy zachodniej Kolumbii między Andami a wybrzeżem Pacyfiku oraz góry Sierra de Perija:

- Yuco-Motilone żyjący w dolinie Sierra de Perija należeli niegdyś do wojowniczych plemion posługujących się z niezwykłą zręcznością łukami i cienkimi, bardzo ostrymi strzałami o metalowych lub bambusowych grotach. Malkin przebywał wśród Yuco-Motilone w 1968 i 1969 r. W notatkach opisał dokładnie ich wygląd: *Są niskiego wzrostu, jak większość tutejszych Indian, jednak nie tylko o niski wzrost tu chodzi. Wykazują bowiem cechy zupełnego skarlłowacenia. Zmierzyłem kilkunastu dorosłych mężczyzn. Mierzili od 108 do 133 cm, było zaledwie kilku wyższych, mierzących około 155, i dwóch jeszcze nieco wyższych – 162 cm. Kobiety były jeszcze drobniejsze. Normalnej wielkości głowy osadzone na tak małych ciałach wydawały się nieproporcjonalnie duże. Ich nosy były płaskie, a cera lekko śniada. Nogi cienkie, wręcz patykowate, bardzo krótkie, ręce też krótkie, grubawe, podobnie palce u rąk i nóg. Wagę około czterdziestu, pięćdziesięciu kilogramów, nie oznaczają się ani wielką sprawnością fizyczną, ani siłą. Uderzyła mnie duża liczba osób o koszmarnie zniekształconych kończynach dolnych. Sporo pełzających dzieci, które chyba nigdy nie będą mogły chodzić. Niektórzy dorośli chorują na paraliż – nagły lub od urodzenia* (Malkin 2007:210-211),
- Noanamá to grupa Indian, która zamieszkiwała dopływy rzeki Sam Juan i liczyła około 2000 osób. W latach 1968-72 odwiedzał ich wielokrotnie; w sumie spędził u Noanamá około roku. Prowadzili osiadły tryb życia, utrzymywali się z uprawy bananów i manioku, co stanowiło główne zajęcie kobiet. Mężczyźni natomiast

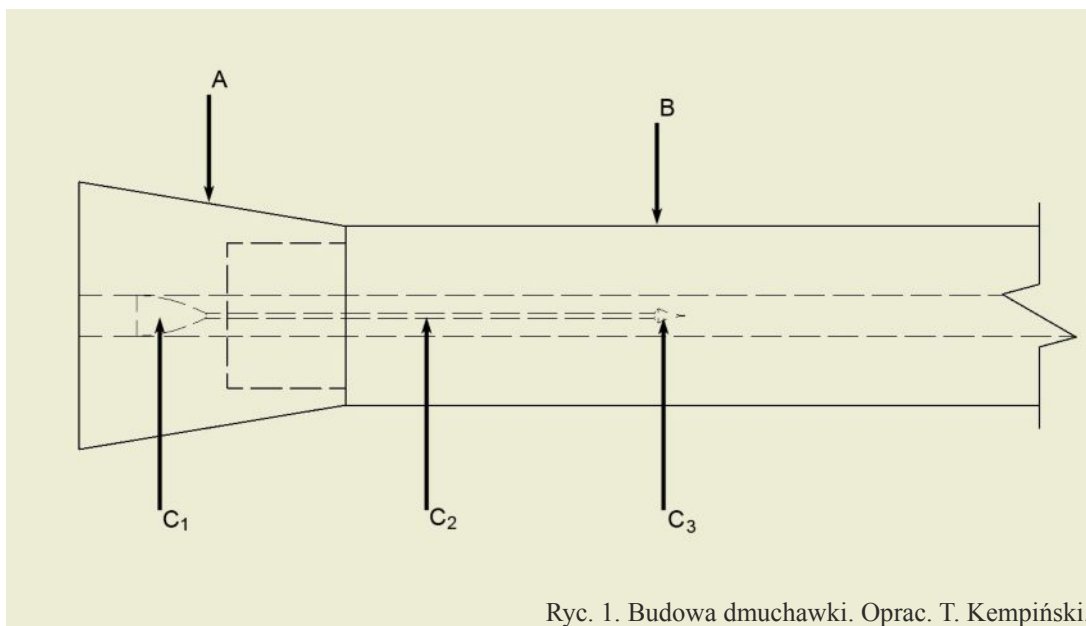
trudnili się rybołówstwem i myślistwem. Noanamá zajmowali obszerne, luźno rozrzucone chałupy. Niektóre stały bardzo blisko siebie, a niektóre oddalone były o kilka kilometrów. Domostwa zamieszkiwały duże rodziny o różnym stopniu pokrewieństwa. Duże rozproszenie było przyczyną braku jakiegokolwiek władzy terytorialnej (Malkin 2007:228-234),

- Embera, którzy żyją nad Rio Saija niewiele różnili się od Noanamá, mieli tylko nieco ciemniejszą skórę i wystające kości policzkowe. Podstawą ich utrzymania była uprawa bananów i kukurydzy. Zajmowali się też myślistwem i rybołówstwem, choć z mizernym skutkiem z powodu znacznego przetrzebienia zwierząt i ryb w okolicy. Okazjonalnie zbierali owoce palm i innych drzew. W 1971 r. gdy Malkin prowadził badania terenowe wśród Embera grupa była poddana już silnej akulturacji zarówno pod względem materialnym jak i obrzędowym (Malkin 1973 252:11-56),
- Cofán mieszkający w Santa Rosa de Sucumbios nad rzeką San Miguel znani byli w Kolumbii z naszyjników, barwnych ozdób z piór i malowania twarzy. Na początku lat 70-tych, kiedy Malkin dotarł do ich wioski, składała się ona z pięciu chałup zamieszkałych przez 30 osób. Cała populacja rozrzucona w kilku osadach nad brzegiem rzeki liczyła nie więcej jak 300 osób. Zajmowali się głównie uprawą bananów, które niezwykle chętnie spożywali pod różnymi postaciami, i kukurydzy. Uzupełnieniem diety były owoce leśne. Rolnictwem zajmowali się zarówno mężczyźni jak i kobiety. Zbieractwem natomiast tylko kobiety. Zdecydowaną domeną mężczyzn było myślistwo i rybołówstwo (Malkin 1973 242:1 21-22).

2. Rodzaje broni myśliwskiej

2.1. Dmuchawki

Dmuchawka jest najprostszą bronią pneumatyczną. Ze względu na ciche działanie bywa bardziej skuteczna niż broń palna. Składa się najczęściej z dwóch, sklejonych i owiniętych łykiem, jednostronnie wydrążonych drewnianych drągów o długości od 2 do 4 metrów. Wraz ze wzrostem długości zwiększa się skuteczny zasięg. Silne dmuchnięcie w rurę powoduje wytworzenie ciśnienia i w konsekwencji wystrzelenie pocisku.





Ryc. 1. Budowa dmuchawki. Oprac. T. Kempiański.



- A. ustnik
- B. rura dmuchawki
- C1. tłoczek
- C2. promień
- C3. grot lub ostrze

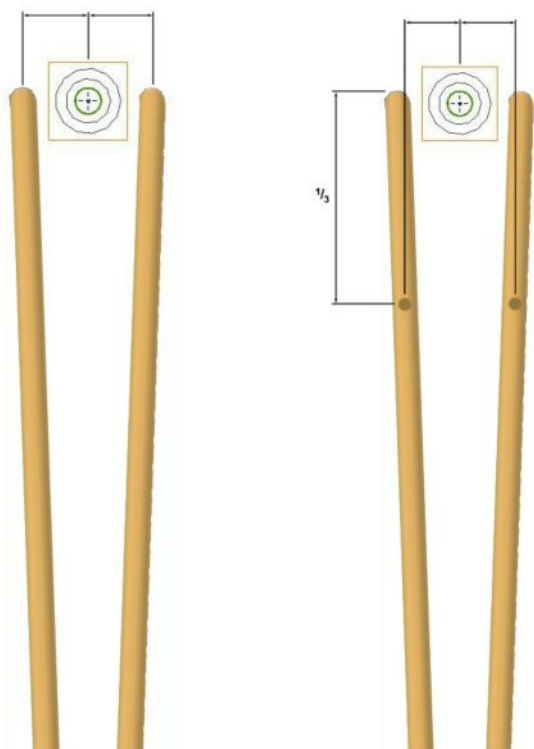
Broń tę stosowano w południowo-wschodniej Azji, Japonii, archipelagu Malajskim, południowych Indiach, Sri Lance, południowej i centralnej Ameryce, południowym i centralnym Meksyku, południowo-wschodnich Stanach Zjednoczonych i na Madagaskarze. Indianie Amazonii używali jej do polowania na ptaki oraz drobne i większe zwierzęta. Strzałki zatruwane były za pomocą różnych wyciągów roślinnych lub jadu z gruczołów skórnych żab z rodziny drzewołazów.

Dmuchawki można podzielić ze względu na sposób wytwarzania:

-  korpus dmuchawki sporządza się z dwóch wydrążonych i połączonych kawałków drewna (np. Cofán, Embéra),
-  całość zrobiona jest z jednego kawałka pnia, a otwór wierci się za pomocą kija

z twardego drewna (Shuara żyjący na pograniczu Peru i Ekwadoru w okolicach rzeki Morona, jednego z głównych dopływów Cusuimi),

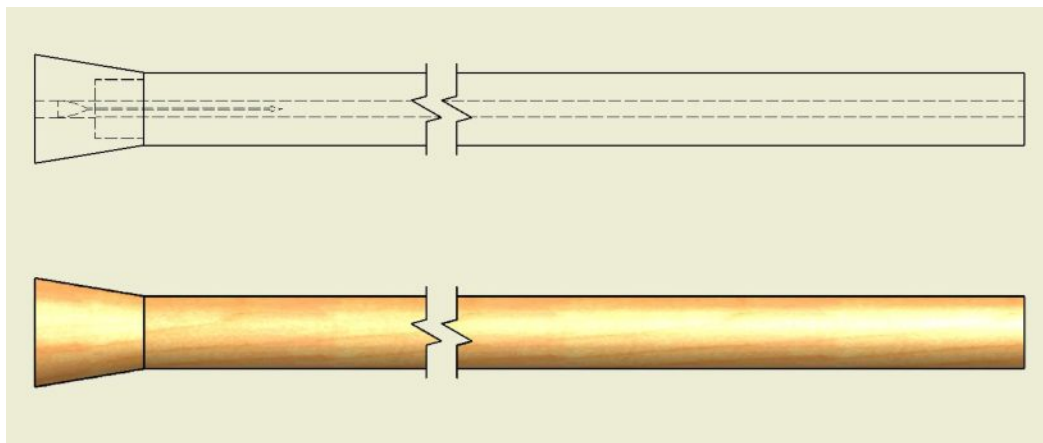
-  wewnątrz okrągłego kawałka drewna umieszcza się prostą trzcinę bez kolanek (Curripaco z dorzecza Orinoko),
-  prosta trzcina obudowana jest dwoma kawałkami drewna.



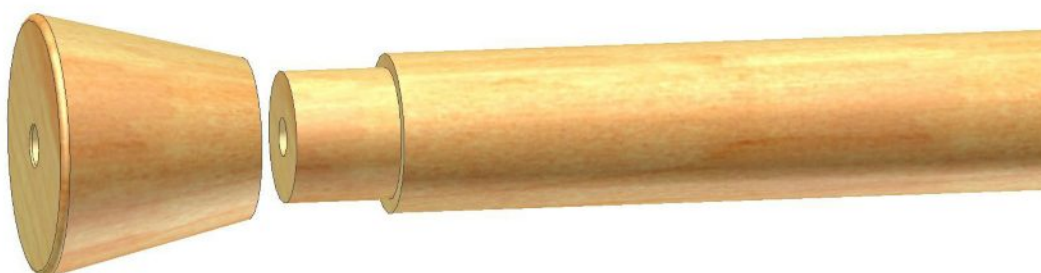
Ryc. 2. Technika celowania dmuchawką. Oprac. T. Kempiański.

Efektywne trafienie wymaga ustawienia wylotu lufy nieco powyżej celowanego obiektu i wyrównaniu jej odchylenia od osi celu podczas obserwacji naprzemiennie lewym i prawym okiem. Niektóre ludy (np. Cofánowie, Embéra) stosowały umieszczony kilkadziesiąt centymetrów powyżej wylotu lufy celownik umożliwiający większą skuteczność strzału. Ciśnienie w lufie jest tak duże, że przy podniesieniu broni o 45° strzałka może zakreślić łuk długości ponad 60 metrów. Przy minimalnym podniesieniu dmuchawki dystans dochodzi do 50 m. Celne trafienie można uzyskać na odległość $1/2$ do $1/3$ zasięgu maksymalnego (Malkin 1973(1):22).

Istnieją dwa filmy autorstwa Malkina pokazujące proces wytwarzania dmuchawek. Pierwszy z omawianych został nakręcony u Indian Cofán. Wykonaniem dmuchawki zajął się Narcisio Lucitante. Indianin był, według opisu Malkina, niezwykle starannym i sumiennym rzemieślnikiem. W wiosce uchodził za mistrza w tej dziedzinie. To dość rzadkie zjawisko, ponieważ wśród ludów Amazonii raczej nie występuje podział na specjalności, najczęściej każdy wykonywał wszystko samodzielnie.



Ryc. 3. Przekrój dmuchawki (Cofán). Oprac. T. Kempński.



Ryc. 4. Sposób osadzenia ustnika (Cofán). Oprac. T. Kempński.

W normalnych warunkach praca trwa kilka tygodni, jednak na potrzeby filmu cały proces został skrócony do dwóch tygodni. Należy pamiętać jednak, iż obecnie Indianie używają stalowych narzędzi, kupowanych od obcych handlarzy lub pozyskiwanych w ramach wymiany barterowej z innymi plemionami indiańskimi. Obróbka drewna tradycyjnymi kamiennymi narzędziami musiała trwać jeszcze dłużej.

Pierwszym, wcale nie łatwym, zadaniem był wybór odpowiedniego drzewa. Na początku filmu pokazano jak Narcisio uzbrojony w ostrą maczetę¹ i siekiere wędruje po gęstym, tropikalnym lesie i z uwagą rozgląda się wokół. Po około dwukilometrowym marszu znalazł to czego szukał: pień drzewa był prosty, pozbawiony większych deformacji i miał jakieś 30 cm średnicy (Fot.1). Nie udało się niestety ustalić jaki to gatunek. Drewno użyte przez Narcisio miało bardzo jasny kolor, więc można przypuszczać, iż nie był to żaden gatunek palmy. W następnym ujęciu Indianin ściał drzewo, usunął gałęzie i wyciął odpowiedni fragment pnia, co było wyraźnie widoczne w dużym zbliżeniu. Po czym sprawnymi ruchami maczety usunął korę. Na tym etapie wstępna obróbka została zakończona. Narcisio zarzucił pień na ramię i zaniósł go do wioski.

Tam, z dużą wprawą, wyłupując skośnie małe kawałki drewna przyciął go maczetą na odpowiednią długość. Następnie razem z pomocnikiem przystąpili do dzielenia pnia wzdłuż na

¹ Długi szeroki nóż, podobny do tasaka. Używa się go w Ameryce Płd. do wycinania trzciny cukrowej na plantacjach i wyrąbywania ścieżek w dżungli. Pierwowzorem maczety był, używany przez konkwistadorów, rapier (www.pl.wikipedia.org/wiki/Maczeta wgląd: 20.04.2011).

cztery równe części. Siekiera wbita w pień i trzymana przez drugą osobę stanowiła klin, a Narcisio uderzał w nią dużym kamieniem. Później każdą z części poddano dokładnej obróbce i za pomocą maczety zlikwidowane zostały wszelkie widoczne nierówności. Dwie z nich użyte będą do wyrobu dmuchawki, a dwie zostaną w rezerwie.

Po dwóch dniach przerwy Indianin wrócił do pracy. Starannie obejrzał przygotowane uprzednio drągi i wybrał dwa najbardziej odpowiednie. Następnie rozpałił niewielkie ognisko, ułożył na nim stertę gałęzi, oparł na tym drzewce i rozgrzał je w tych miejscach, które wymagały dalszego prostowania. Później, doginając drągi między ukośnie rosnącymi gałęziami drzewa nadał im ostateczny, idealnie prosty kształt. Po czym oparł każdy z elementów ukośnie o drzewo i wyrównywał powierzchnie maczetą, częściowo osadzoną pod kątem prostym w specjalnej drewnianej rękojeści, a potem umieścił elementy na czymś w rodzaju prymitywnego stołu stolarskiego. Wykonano go z dużego kawałka pnia wyłącznie na potrzeby tego jednego etapu produkcji. Tak zamocowane dalej obrabiał maczetą i strugiem stolarskim, aż uzyskały półkolisty kształt i doskonale pasujące do siebie proste płaszczyzny (Fot.2). Później znów oparł drzewce ukośnie o drzewo i nadal poprawiał gładkość powierzchni. Ta żmudna, wymagająca precyzyjnego ścinania cienkich warstw drewna, praca trwała dwa dni. Ostatecznie, uzyskawszy zadowalający efekt, Narcisio zabrał korpus dmuchawki do domu, po czym wymoczył w rzece i wygrzał przy ognisku. Następne pół dnia trwało ostateczne polerowanie całej powierzchni obu elementów w delikatnym, miłkim i mokrym piasku nad brzegiem rzeki.

Kolejnym etapem było wydrążenie idealnie prostego tunelu wewnątrz dwóch połówek. W tym celu Indianin położył każdy element osobno na ziemi i unieruchomił jeden z nich za pomocą sześciu, prawdopodobnie bambusowych, patyków (dwa na końcach i cztery po bokach) wbitych w grunt. Następnie przygotował w naczyniu z tykwy czerwoną farbę z nasion achiole², którą nasączył bawełniany sznurek. Po czym nawinął sznurek na dwa skrajnie wbite w ziemię patyki i wyznaczył na połówce dmuchawki dwie równoległe linie określające brzegi tunelu. Przyłożył z góry drugą połówkę i silnie przycisnął. W ten sposób odcisnęły się na niej dwie identycznie symetryczne linie (Fot.3).

Do wydrążenia tunelu Narcisio użył zwykłego, małego noża kuchennego złamanego około 1 cm powyżej rękojeści (Fot.4). W następnej kolejności bardzo długo i precyzyjnie wygładzał za pomocą kawałka drewna zagłębienia i starannie dopasowywał obie połówki (Fot.5 i 6). Potem znów wszystko pedantycznie polerował, a pod koniec dnia wygrzewał przy ognisku.

Wreszcie przystąpił do trwałego połączenia obu połówek. Związał je mocno, w czternastu miejscach, cienkim sznurkiem z włókna palmy *Mauritia*³. Węzły rozmieszczone były symetrycznie co kilkanaście centymetrów. W tym momencie zasadniczy, gotowy już korpus dmuchawki mierzył 238 cm i miał idealnie gładką i okrągłą powierzchnię.

2 Drzewko orleańskie, Arnota właściwa, Achiole (*Bixa orellana*), roślina występująca w Ameryce Płd., posiadająca ciemne czerwone nasiona o średnicy około 3 mm. Indianie stosowali ją przy wyrobie ozdób i zdobieniu ciała. Obecnie używana jest do barwienia potraw.

3 *M. flexuosa* L. fil. Palma rosnąca na podmokłych terenach Ameryki Płd. i osiągająca wysokość do 45 m. Szeroko wykorzystywana przez Indian. Z wnętrza pnia wydobywają mąkę sagową zwaną *ipuruma*, z liści wyplatają maty i skręcają sznury, z owoców wytwarzają smaczny sok, który po sfermentowaniu zastępuje wino. W Brazylii nad Amazonką zwana jest *tucum*, nad Araguaia – *buriti*, a w Peru *chambira* (Malkin 1972(4):22).

Następnym etapem było przygotowanie ustnika⁴ (Fot.7). W tym celu Narcisio wyciął nożem na końcu korpusu obsadę na długości 5 cm i głębokości 2 cm. Potem z kawałka drewna wystrugał ustnik w kształcie prosto ściętego stożka, po czym, za pomocą specjalnego, obustronnie naostrzonego noża wydrążył przelotowy otwór i dokładnie spasował element z obsadą. Później rozpalil ognisko, podgrzał w garnku żywicę nieokreślonego gatunku drzewa i nałożył grubą warstwę na obsadę (Fot.8). Wcisnął mocno ustnik i wyciekającym ze spojenia nadmiarem żywicy zabezpieczył dodatkowo miejsce połączenia obu elementów.

Następnego dnia Indianin znów udał się do lasu, żeby znaleźć łyko specjalnego gatunku liany do owinięcia dmuchawki. Po powrocie ponownie podgrzał garnek z żywicą, pokrył nią korpus i nawinał bardzo ciasno spiralnie jedną warstwę łyka aż do ustnika (Fot.9). Po czym pokrył (oprócz ustnika) całość jeszcze jedną grubą warstwą żywicy, prawdopodobnie w celu zabezpieczenia przed wilgocią. W ostatnim etapie pracy Narcisio wykonał celownik z kawałka żywicy i umieścił go około 50 cm powyżej wylotu lufy. W tym momencie dmuchawka była gotowa.

Pozostałe akcesoria, czyli wycior, strzały i kołczan (Fot.12 i 13) zostały przygotowane już wcześniej, więc nie udało się Malkinowi sfilmować procesu ich wytwarzania. Wiele szczegółów zastosowanych materiałów można jednak dostrzec na fotografiach. Wycior to kij wykonany z twardego drewna palmowego tej samej długości co dmuchawka, o średnicy 1 cm mniejszej niż jej otwór wewnętrzny. Cofánowie czyszczą lufę przed każdym polowaniem i po oddaniu kilku strzałów. Kołczan miał około 30 cm długości, 8 cm średnicy, drewnianą pokrywkę i wykonany był z twardego pnia bambusowego. W środku znajdowały się ciasno ułożone, cienkie strzały z suchych łodyg palmy *Mauritia*. Indianie przygotowując strzały bezpośrednio przed polowaniem, rozłupują łodygi wzdłuż i przycinają na odpowiednią długość. Do kołczanu przywiązano małą tytkę wypełnioną włóknem z drzewa kapokowego⁵ na tłoczki strzał.

Cofánowie zatruwają strzały za pomocą kurary⁶, której jednak sami nie wytwarzają. Kupują ją u Indian Siona osiedlonych o kilka dni drogi canoe w dół rzeki. Narcisio wymieszał skoncentrowaną kurarę z sokiem cytrynowym, co prawdopodobnie aktywowało truciznę i pokrył nią ostre końcówki strzał (Fot.10). Po czym wygrzał je przy ognisku, aby drewno dobrze nasiąknęło kurarą. Był teraz gotowy do polowania (Fot.11).

Drugi film powstał u Indian Embéra, i podobnie jak w poprzednim przypadku, na potrzeby produkcji cały proces został skrócony do 12 dni. Podjął się tego zadania młody Indianin Manuelito. Po dość długo trwających poszukiwaniach, wybrał i ściął odpowiednie drzewo. Była to palma *Wettinia aequalis*, znana też pod nazwą *Catoblastus aequalis* [rodzina palmy czyli arekowate (*Areaceae*)] o wysokości 15–18 m i średnicy około 25 cm. Następnie odrąbał prosty trzymetrowy fragment pnia, rozłupał go siekierą na cztery części i po dokładnych oględzinach dwie z nich zabrał do domu.

4 Indianie Jivaro dorabiają niekiedy osobny ustnik z kości, natomiast Embera nie robią go wcale.

5 Puchowiec pięciopręcikowy, drzewo kapokowe (*Ceiba pentandra* (L.) Gaertn.) jest to gatunek drzewa z rodziny ślazowatych i podrodziny wełniakowych. Rośnie w Ameryce Południowej, Środkowej, w Meksyku, na Karaibach oraz w Afryce.

6 Trucizna pozyskiwana z wyciągu kory kilku gatunków kulczyby (*Strychnos toxifera*, *S. cognes*, *S. schomburgkii*), z cebuli rośliny *Burmanna* lub korzeni *Cissus quadrialata*. Substancja ta powoduje natychmiastowe porażenie mięśni i w efekcie śmierć przez uduszenie. Działa tylko po dostaniu się do krwioobiegu. Nie jest wchłaniana przez układ Pokarmowy.

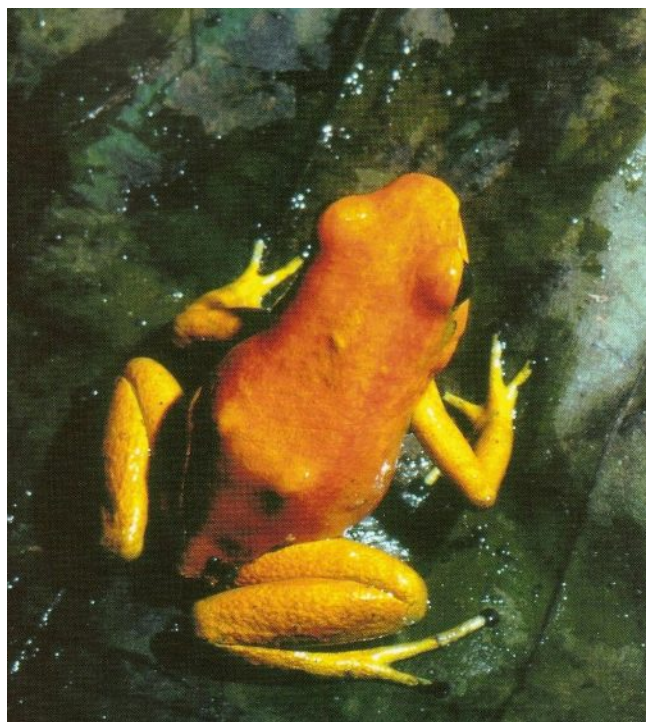
Kolejnego dnia rozpoczął staranną obróbkę nożem i maczetą. Przez kilka kolejnych dni ścinał zewnętrzne warstwy, wygładzał i polerował powierzchnie, aż powstały dwie pasujące do siebie połówki przyszłej broni. Teraz Manuelito mógł już przystąpić do wydrążenia rowków. Korzystał przy tym z pomocy syna. Położyli jeden z drągów na dwóch drewnianych klocach i na końcach wbili w ziemię dwa patyki. Po czym wzięli bawełniany sznurek zamoczony w czarnym barwniku z owoców drzewa *genipapo*, owinęli go dwukrotnie wokół patyków, zsunęli na tyczkę, gdzie odcisnęły się dwie idealnie równoległe linie. Powtórzyli to samo z drugim elementem.

Następnie, za pomocą dłuta i młotka, Manuelito wyciął idealnie proste rowki wzdłuż wyznaczonych linii. Ta żmudna praca zajęła kolejne dwa dni. Po wydrążeniu tunelu, przez kilka godzin wygładzał powierzchnie małym kawałkiem żelaza, aż w końcu zabrał drzewce nad rzekę i polerował w piasku wewnętrzne powierzchnie. Gdy uznał, że elementy pasują już należycie do siebie, wrócił do domu, rozgrzał nad ogniskiem kawałek żywicy, posmarował nią obie połówki i skleił. Mógł teraz przystąpić do ostatniego etapu pracy.

Związał dmuchawkę sznurkiem w trzech miejscach, zawiesił ją ukośnie na sznurku przywiązany do długiego kija wbitego w ziemię, po czym zajął się przygotowaniem łyka. Przyniósł z domu suche pęki, oczyścił nożem i pociął na paski o szerokości około 1 cm. Owinął całość, zaczynając od ustnika, dokładnie ciasnym spiralnym opłotem. W międzyczasie wystrugał z kawałka drewna celownik i umieścił go w oplocie, na jednej trzeciej długości powyżej wylotu.

Wyszukał potem gruby kawałek bambusowego pnia na kołczan. Był to prawdopodobnie bambus *Guadua* [rodzina wiechlinowate czyli trawy (*Poaceae*)]. Po czym przyciął go na odpowiednią długość i dokładnie wydrążył środek. Przykrywkę zrobił z mniejszego fragmentu tego samego pnia. Żeby dokładnie dopasować obie części musiał zeszlifować zewnętrzną krawędź kołczanu i wewnętrzną przykrywki. Gotowy już kołczan przewiązał lianą w taki sposób, żeby można go nosić na ramieniu. Dalej, za pomocą małego noża wydrążył skorupy dwóch niewielkich orzechów pestkowca (rodzina *Arecaceae*) i upchał tam pęki dzikiej bawełny (*Gossypium* sp.) [rodzina ślazowate (*Malvaceae*)]. Tak przygotowane zasobniki przywiązał do kołczanu (Fot.14). Z suchych kawałków trzcinowych łodyg [rodzina *Poaceae*] sporządził strzałki o długości około 15 – 18 cm.

Ostatniego dnia pracy Manuelito zabrał się za zatruwanie strzałek. Embera używają do tego wydzieliny skórnej żab *Phyllobates terribilis* – jednego z najbardziej jadowitych zwierząt na świecie. Jest ona dwudziestokrotnie silniejsza niż jad *Phyllobates aurotaenia* i *Phyllobates bicolor* używanych przez Noanamá i Embéra z dorzecza rzeki San Juan. Indianin przyniósł koszyk, w którym było kilkanaście żywych żabek i jednego zielonego banana. Z kołczanu wyjął pęk strzałek, po czym ostrożnie rozsznurował koszyk i wytrząsnął jedną żabkę. Przycisnął płaz patykiem do ziemi, pocierając jednocześnie końcówkę strzałki o grzbiet (Fot.18). Nasączył w ten sposób jadem kilka strzałek. Gotowe wbijał drugim końcem w banana aby wyschły na słońcu. W kołczanach strzałki mogły być długo przechowywane pod warunkiem, że nie nasiąknęły wilgocią. Po zakończeniu operacji wypuszczał zwierzę. Powtórzył tak kilkanaście razy. Część żab nie przetrwała tego zabiegu. Noanama i Embera mieszkający kilkaset kilometrów na północ, w górnym biegu rzeki San Juan, pozyskiwali truciznę w o wiele bardziej okrutny sposób. Nadziewali żabę na ostry cierń, trzymali ją nad ogniskiem i zbierali skapujący jad do naczynia.



Ryc. 5. *Phyllobates terribilis* [rodzina drzewołazowate (*Dendrobatidae*)], okaz o czerwonym zabarwieniu. Fot. B. Malkin, Rio Saija, Choco, Kolumbia 1971 r.

W końcowej części filmu Manuelito zaprezentował sposób ładowania dmuchawki i technikę oddawania strzału. Ostrożnie wyciągnął strzałkę z kołczana, nawinął na końcu kłębek bawełny, włożył strzałkę od strony ustnika, przyłożył do ust, celował krótką chwilę i strzelił. Oddał dwa strzały. Obydwa okazały się niecelne.

Egzemplarze dmuchawek wykonane dla potrzeb filmów Malkin przywiózł do Europy i przekazał Muzeum Etnograficznemu w Bazylei.

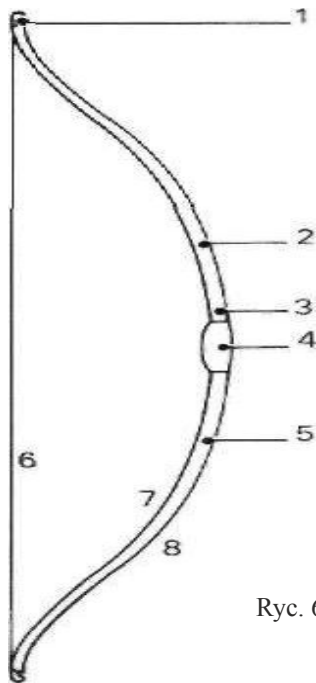
2.2. Łuki i strzały

Łuk, najbardziej powszechna na świecie broń miotająca, jest jednym z najstarszych rodzajów broni wynalezionych przez człowieka. Pierwsze egzemplarze wytwarzano prawdopodobnie już na przełomie górnego paleolitu i mezolitu. Pierwowzorem łuków wykonywanych przez Indian Ameryki Południowej był azjatycki łuk prosty robiony ze świeżego bambusa. Łuk prosty składał się z łączyska, czyli sprężystego drewnianego pręta połączonego na końcach nierozciągliwą linką zwaną cięciwą. Pocisk stanowiła ostro zakończona strzała z drewna lub trzciny. Zasięgiem i celnością przewyższała znacznie ręcznie miotany oszczep. Małe rozmiary i ciężar strzał pozwalały nosić przy sobie znaczny ich zapas.

Podział łuków ze względu na konstrukcję łączyska:

- łuk prosty – wykonany z jednego rodzaju materiału; najczęściej jest to jeden gatunek drewna,
- łuk dwuwarstwowy – łączysko wykonane z dwóch zespolonych rodzajów materiału np. drewno i ścięga zwierząt,

- łuk laminowany lub dwuwarstwowy – łączysko składa się z co najmniej trzech połączonych gatunków drewna o różnej sprężystości,
- łuk kompozytowy – łączysko sporządzone jest z trzech różnych surowców; zwykle jest to drewno, róg i ścięgna.



1. gryf (zaczep, róg) służący do zakładania cięciwy
2. górne ramię
3. siodełko strzały
4. majdan
5. dolne ramię
6. cięciwa
7. brzusiec – strona łączyska znajdująca się od łuczника
8. grzbiet – strona łączyska zwrócona ku celowi

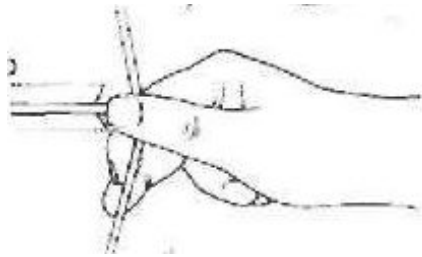
Ryc. 6. Budowa łuku. Źródło: D. Harding, Encyklopedia broni, Warszawa, 1995 r.



Ryc.7. Zakładanie cięciwy. Źródło: D. Harding, Encyklopedia broni, Warszawa, 1995 r.

Cięciwę zakładano na łuk w pozycji stojącej. Łucznik opierał jeden koniec łuku o ziemię i zginał łączysko ręką i kolaniem wykorzystując przy tym ciężar ciała.

Istniały różne metody napinania łuku. Indianie Ameryki Południowej stosowali sposób nazywany potrójnym: dwa palce napinające cięciwę podtrzymują jednocześnie strzałę.

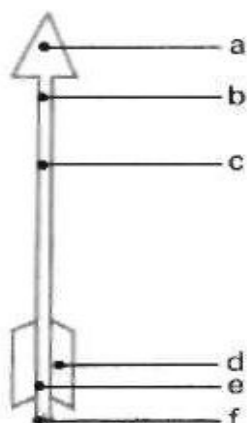


Ryc. 8. Sposób napinania cięciwy.

Źródło: D. Harding, Encyklopedia broni, Warszawa, 1995 r.

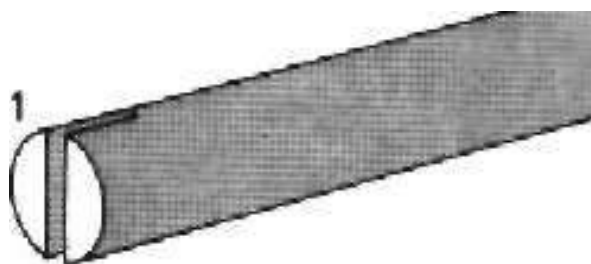
Celne strzelanie z łuku wymaga dobrej kondycji, siły i długotrwałego treningu. Łucznik chwytając lewą ręką łuczysko nieco poniżej połowy jego długości, a prawą trzyma strzałę i naciąga cięciwę. Grot strzały opiera się w tym czasie na lewej ręce. Strzelec przez chwilę staje w bezruchu, celuje dokładnie i puszcza cięciwę. Podczas jej naciągania silnym napięciem ulegają mięśnie ramion, klatki piersiowej i pleców. Łucznik celując musi kontrolować oddech i nie może podlegać najmniejszym nawet drganiom.

Strzała, mimo dość prostej konstrukcji, wymagała dużej precyzji wykonania. Musiała mieć proste drzewce, odpowiednią sprężystość, a jej masa i długość powinna być dopasowana do konkretnego łuku. Większość strzał jest wyposażona w lotki poprawiające stabilność lotu, celność i zasięg. Konstrukcja grotu powinna odpowiadać rodzajowi celu aby zapewnić wysoką skuteczność rażenia.



- a – grot
- b – tuleja lub trzpień grotu z owijką
- c – promień (drzewce, brzechwa)
- d – pierzysko (lotki)
- e – owijka
- f – osada

Ryc. 9. Budowa strzały. Źródło: D. Harding, Encyklopedia broni, Warszawa, 1995 r.



Ryc. 10. Osada. Źródło: D. Harding, Encyklopedia broni, Warszawa, 1995 r.

Osada służy utrzymaniu strzały na cięciwie do momentu przekazania przez nią energii napiętego i zwolnionego łączy. Najczęściej była to szczelina wycięta w drzewcu.



Ryc. 11. Pierzysko. Źródło: D. Harding, Encyklopedia broni, Warszawa, 1995 r.

Lotki pierzyska wykonywano najczęściej z piór mocowanych opłotem z nici. Połączenie czasami wzmacniano klejem. Niekiedy jedną z lotek barwiono, aby zachować identyczne położenie strzały na cięciwie przy każdym strzale. Głównym zadaniem pierzyska była stabilizacja lotu.

W zbiorach Malkina znajduje się kolekcja łuków i strzał Indian Yuko-Motilone z gór Sierra de Perija i Urubu/Kapoor mieszkających nad Rio Gurupi.

Yuco-Motilone budowali na drzewach platformy, z których strzelali z łuków do ptaków i ssaków nadrzewnych (Fot.32). Mimo niskiego wzrostu wykonywali duże i solidne łuki, o płaskich łuczyskach, z twardego czarnego drewna palmy (Fot.33). Cięciwy wytwarzali z włókna specjalnie w tym celu hodowanego sizalu. Do tego występowała cała gama różnorodnych strzał (Fot.30). Niektóre z nich, zrobione z trzciny, miały kilka ostrzy i służyły do polowania na ptaki. Inne zaś miały drewniane, ząbkowato ponacinane groty. Najpopularniejsze jednak były strzały o bardzo ostrych stalowych grotach wykutych ze starych maczet lub noży. Niekiedy takie groty miały ponad 20 cm długości. Najdłuższe strzały, bo ponad półtorametrowe, służyły do polowania na grubszą zwierzynę lub walki z wrogiem. Nie miały pierzyska z piór i w przedniej części były zdobione w poprzeczne lub ukośne wzory. Niektóre miały czarne lub białe poprzeczne pasy symbolizujące żararakę⁷ i węża koralowego⁸. Podobno wzory te są odpowiednikami konkretnych rodów. Oprócz tego w użyciu były mniejsze łuki oraz setki małych strzał do polowania na drobne ptactwo (Malkin 2007:217). Dla chłopców wytwarzano łuki i strzały odpowiednio mniejsze, w zależności od wieku. Strzały takie przechowywano, po kilkadziesiąt sztuk, w prostych bambusowych kołczanach. Młodzi adepci myślistwa zaprawiali się strzelając do małego ptactwa.

Łuki wykonywane przez Urubu/Kapoor były nieco krótsze, o długości od 1 do ponad 1,5 m. Łuczyska robiono z ciemnego palmowego drewna a majdan owijano lianą, co gwarantowało łucznikowi pewny chwyt (Fot.22 i 23). Często łuczyska zdobiono kolorowymi piórami. Do tego Urubu dysponowali całą gamą strzał wytwarzanych, w zależności od zastosowania, z różnych materiałów. Do wyrobu drzewców wykorzystywali tylko bambus lub trzcinę, natomiast groty sporządzano z drewna, bambusa oraz brązu (Fot. 25 i 28). Niekiedy grotem była nacięta, pusta skorupa małego orzecha, stanowiąca gwizdek. Strzały takie stosowano do płoszenia ptactwa (Fot.24). Wszystkie strzały posiadały pierzyska z piór.

7 Żararaka (*Bothrops jararaca* lub *Bothropoides jararaca*). Gatunek węża z rodziny żmijowatych i podrodziny grzechotnikowatych. Jeden z najbardziej jadowitych węży Ameryki Południowej.

8 Wąż koralowy (*Micrurus corallinus*). Wąż z gatunku zdradnicowatych, mało agresywny, choć jego jad może spowodować śmierć człowieka.

Jeszcze w latach 80-tych XX w. Indianie Aché ze wschodniego Paragwaju prowadzili zbieracko-łowiecki tryb życia (Fot.34). Do polowań używali zarówno łuków, jak i broni palnej. Raz na jakiś czas wybierali się do lasu, w kilkunastoosobowych grupach kobiet, mężczyzn i dzieci, na wyprawy łowieckie. Trwały one najczęściej kilkanaście dni. Cały sprzęt niezbędny w lesie, czyli: maty do spania, garnki, puste tykwy, maniok, tytoń, kukurydzę i inne drobne wyposażenie dźwigały kobiety, w dużych koszach niesionych na plecach, ale zawieszonych na czole za pomocą plecionego pasa. Mężczyźni natomiast nieśli tylko broń. Część z nich wyposażona była w strzelby, a niektórzy mieli łuki i strzały. Myśliwi idąc uważnie rozglądali się wokół, a gdy wypatrzyli zwierzynę, natychmiast zrzucali ubrania i rozpoczynali pościg. Polowali w ten sposób najczęściej na małpy, pekari⁹, aguti¹⁰ i pancerniki¹¹. W czasie, gdy mężczyźni zajęci byli polowaniem kobiety zbierały larwy owadów lub wybierały, będący przysmakiem Aché, miód dzikich leśnych pszczół.

2.3. Oszczepy

Oszczep to drzewcowa broń miotana wykonana z długiego prostego drewnianego pręta. Długość drzewca oraz jego masa zwiększała energię kinetyczną podczas uderzenia w cel. Oszczepu używał człowiek już od czasów prehistorycznych. Początkowo był to długi prosty kij zaostrowany z jednej strony i opalony nad ogniem dla zwiększenia twardości. Później dodawano drewniany lub kamienny grot zapobiegający zbyt głębokiemu wbijaniu się w ciało ofiary.

W drugiej połowie XX w. Indianie, wyposażeni w broń palną, bardzo rzadko już używali oszczepów do polowań i można było przypuszczać, iż umiejętność ich wykonywania wkrótce zaniknie.

We wrześniu 1970 r. Borys Malkin przebywał u Indian Cofán, gdzie nakręcił film dokumentalny przedstawiający proces wytwarzania oszczepu (Fot.36). W pierwszym ujęciu filmu pokazano jak Fidel Lucitante, który podjął się tego zadania, poszedł do lasu, żeby znaleźć odpowiednią palmę na drzewce. Po krótkich poszukiwaniach wybrał kilkunastometrowy okaz. Była to prawdopodobnie *Iriarteia deltoidea* lub jakiś gatunek z pokrewnych rodzajów *Iriartella* i *Socratea* [rodzina palmy = arekowate (*Areaceae*)]. Później siekierą ściał drzewo i wyciął z niego prosty fragment o długości ponad dwóch metrów. Podzielił go na wzdłuż na cztery części, obejrzał dokładnie każdą z nich, wybrał jedną, którą wstępnie obrobił usuwając korę i większe nierówności (Fot.37). Tak przygotowany element zabrał do wioski.

9 Pekari (*Tayassuidae*). Rodzina ssaków spokrewniona ze świniowatymi oraz hipopotamowatymi, rozpowszechnione w całej Ameryce Płd., podobne do świni, masa ciała dochodzi do 40 kg.

10 Aguti złocisty (*Dasyprocta leporina*). Gatunek gryzonia zamieszkujący wilgotne lasy Ameryki Płd., osiągają długość do 50 cm i masę do 4 kg.

11 Pancerniki (*Dasypodidae*). Występują na otwartych ternach Ameryki Płd., ich charakterystyczną cechą jest posiadanie pancerza zbudowanego z łusek kostnych pokrytych warstwą rogową.



Ryc.13. Budowa oszczepu. Cofán. Oprac. T. Kempiański.

Następnego dnia oparł element ukośnie o drzewo, po czym, za pomocą maczety osadzonej w specjalnej drewnianej rękojeści ścinał cienkie warstwy drewna, aż do uzyskania pożądanego cylindrycznego kształtu o średnicy około 2 cm. Potem, używając tego samego narzędzia, całość starannie wypolerował. Czynności te pokazano na filmie dokładnie i w dużym zbliżeniu. Po kilku godzinach pracy drzewce było gotowe (Fot.38).

Następne ujęcie rozpoczęło dzień później, kiedy to Fidel siedząc w kucki ostrzy maczetą przed przystąpieniem do wyrobu grotu. Materiałem był przyniesiony z lasu suchy bambusowy pień *Guadua* [trawy = wiechlinowate (*Poaceae*)] o średnicy kilkunastu centymetrów (Fot.39). Przed obróbką wymoczył go w rzece, aby drewno dobrze nasiąknęło wodą, co miało ułatwić wycinanie odpowiedniego kształtu. Dalej w zbliżeniu widać jak odciął maczetą fragment pnia o długości około 40 cm, a następnie przeciął go wzdłuż (Fot.40). Wybrał jeden z kawałków i zaczął ścinać maczetą delikatnie cienkie warstwy drewna, aż nadał mu wrzecionowaty kształt (Fot.41). Na koniec całość wypolerował, po czym naostrzył czubek grotu i jego krawędzie.

Następnie rozpałił małe ognisko i podgrzał nad nim kawałek pszczelego wosku. Gdy wosk po wpływie temperatury nieco zmiękł, Fidel maczetą odciął mały kawałek. Chwilę gniótł go w palcach, a potem okleił nim koniec drzewca. Po chwili wygrzał to nad ogniskiem i przykleił grot (Fot.42). Całe spojenie okleił nadmiarem wosku (Fot.43). Potem miejsce połączenia związał ciasnymi splotami cienkiego sznurka z włókna palmy *Mauritia* (Fot.44 i 45). Gotowy oszczep miał ponad 2,5 m długości.

3. Sprzęt i techniki połowu ryb

Na obfitujących w rzeki terenach Amazonii, w północnozachodniej części kontynentu południowoamerykańskiego oraz na wybrzeżach morskich rybołówstwo miało zdecydowaną przewagę nad myślistwem. Ryby poławiano na wiele rozmaitych sposobów. Z powodzeniem stosowano zarówno linki z haczykami, różne rodzaje pułapek, koszy jak i bardzo powszechną truciznę. Niektóre ludy używały wyrabianych z włókien roślinnych sieci. Większość Indian opanowała trudną sztukę strzelania do ryb z łuku, co wymagało specjalnej techniki celowania uwzględniającej załamanie światła, bowiem ryba nie znajduje się w tym miejscu, w którym widać ją znad powierzchni wody i doskonałego wzroku przy wypatrywaniu ryb w mętnej rzece. Popularną metodą stosowaną w całej Amazonii jest połów ryb za pomocą światła. Dawniej używano łuczywa nasączonego żywicą drzew, a obecnie korzysta się z ręcznych latarek. Rybacy w porze suchej, gdy ryby pływają na płycznach blisko brzegu, oświetlają je i zabijają uderzeniem maczety. Indianie znad Orinoko wypływali w canoe i wabili ryby trzymanym nad powierzchnią wody kawałkiem kolorowego materiału. Kiedy ryba wychylała się z wody aby pochwycić materiał, ogłuszano ją kijem i wciągano do łodzi (Malkin, 1997:278). Pod koniec pory deszczowej, kiedy to wezbrane wody rzek cofają się pozostawiając niewielkie zatoki pełne ryb, Indianie budowali tamy z patyków, liści i kamieni odcinające drogę ucieczki. Ryby wyjmowano gołymi rękami, strzelano z łuków lub zatruwano.

W 1971 r. Malkin przebywał we wschodnim Ekwadorze, wśród Shuara, których podstawowym sposobem pozyskiwania ryb był połów za pomocą korzeni *timbo*. Metoda ta możliwa była do zastosowania tylko w porze suchej, podczas niskiego stanu wód. Powstał wtedy film dokumentujący przebieg całego procesu.

W pierwszym ujęciu filmu pokazano jak dwaj Indianie, Luis i Beniamin, udali się do lasu niedaleko wioski w miejsce, gdzie rosły młode drzewka *Lonchocarpus nicou* [rodzina bobowate (*Fabaceae*)]. Maczetami ścięli ich części nadziemne, po czym wydobyli z ziemi długie korzenie. (Fot.55) Następnie w zbliżeniu widać, jak Indianie pocięli je na krótsze kawałki, powiązali w pęczki i ułożyli w koszyku (Fot.56). Kosze, których używają, zrobione są z pnącza *Thoracocarpus bissectus* [rodzina okolnicowate (*Cyclanthaceae*)]. Ten rodzaj koszy z dużymi okami, w języku Shuar zwany jest *chankin*. Paski, za które Indianie je trzymają prawdopodobnie zrobione są z łyka drzewa cekropii (*Cecropia sp.*), zwanej też cekropką lub drażnią [rodzina pokrzywowate (*Urticaceae*)]. Następnie jeden z nich zarzucił kosz na ramię i obydwaj, torując sobie drogę maczetą, w towarzystwie psa udali się w dalszą drogę. W kolejnym ujęciu pokazano niewielki płytki strumień o dość wartkim nurcie. W miejscu, gdzie głębokość sięgała najwyżej kilkunastu centymetrów Indianie zbudowali małą tamę z kamieni, pozostawiając około półmetrową przerwę dla przepływającej wody. Ułożyli tam i ukośnie zamocowali za pomocą patyków wbitych w dno dużą matę w taki sposób, że wszystko, co płynęło na powierzchni musiało się na niej zatrzymać (Fot.58). Powstało coś w rodzaju sporego sita w kształcie rynny. Cała konstrukcja została osłonięta dużym liściem, co prawdopodobnie miało uniemożliwić złapanym rybom wyskakiwanie do wody.

Następnie usadowili się nieopodal strumienia, wyjęli z koszyka korzenie i aby ułatwić uwalnianie trującego soku, każdy pęczek osobno starannie zmiażdżyli uderzeniami kamienia, co dobrze widać w dużym zbliżeniu (Fot.57). Po czym zapakowali wszystko z powrotem, wrócili do strumienia

i około sto metrów powyżej tamy włożyli koszyk do wody. Chwilę później woda wokół niego stała się mętna i mlecznobiała (Fot.59). Substancja zawarta w korzeniach powodowała wytrącanie tlenu. Wkrótce potem na powierzchni zaroilo się od małych, pływających brzuchami do góry, niewielkich ryb i innych stworzeń rzecznych. Nurt znosił je w kierunku tamy, gdzie zatrzymywały się na macie. Ostatnie ujęcie filmu pokazuje jak jeden z Indian wybierał złapane sztuki, układał na dużym liściu, zawijał, obwiązywał sznurkiem i wkładał do koszyka (Fot. 60 i 61). Złowione ryby to drobni przedstawiciele rodziny kąsaczowatych (*Characidae*).

Połowry ryb za pomocą trucizny są szeroko stosowane w całej Amazonii. Indianie Xuara żyjący nad dużą i zasobną w ryby rzeką Cusuimi uważali, że nie sposób złowić dużą rybę za pomocą linki i haczyka. Najczęściej również używali trucizny *timbo*. W miejscu, gdzie wartki strumień zwężał się, zastawiali, w ten sam sposób co Shuara, matę *barbacoa* i po obu jego stronach budowali tamy z kamieni, łądyg i liści. Następnie, kilkadziesiąt metrów powyżej, wkładali do wody koszyk z rozgniecionymi trującymi korzeniami. Po kilkunastu minutach wartki prąd porwał oszołomione ryby, kierował ku tamie i osadzał na macie.

Karajá, podobnie jak Shuara, używali rozbitych na miazgę korzeni *timbo*¹², które wrzucali w koszykach do wody. Karajá łowili w ten sposób w porze suchej, kiedy na rzece Araguaia tworzyły się małe, odcięte płycizną od głównego nurtu, zatoczki pełne ryb. Przygotowania do połowu stanowiły zbiorowy wysiłek całych rodzin. Operacja zaczynała się wczesnym rankiem od przygotowania zmiażdżonych korzeni. Indianie przyplływali na miejsce w wydrążonych łodziach zwanych *obas* wyposażonych sprzętem domowym, garnkami i kocami. Aby uniemożliwić rybom ucieczkę Indianie odgradzali zatokę lub część strumienia zaporą z chrustu i czółen. Następnie jeden człowiek wpływał łodzią do zatoki i wrzucał kosze wypełnione *timbo* do wody. W tym czasie pozostali uczestnicy polowania zajmowali miejsca w wodzie lub łodziach. Wszyscy wyposażeni byli w łuki i strzały, a część miała jeszcze kije bądź krótkie maczugi. Wkrótce duszące się ryby wypływały na powierzchnię, a niektóre wyskakiwały z wody i spadały na brzeg. Rybacy strzelali do nich albo zabijali uderzeniami maczugi i kijów (Malkin 1997:282).

Będący znakomitymi rybakami Karajá, posługiwali się różnymi metodami połowów. Najczęściej wypływali łodzią, zastawiali linki z haczykiem i jednocześnie strzelali do ryb z łuku. Przynętą były małe ryby łapane w płyciznach i pocięte na kawałki. Trafiały się wtedy pospolite amazońskie sumy, pielęgnice papuzie, corviny i rozmaite gatunki piranii, od niewielkich o różowym lub czerwonym podgardlu, poprzez średnie srebrnobiałe aż po największe, czarne. Gdy zabrakło przynęty używali trucizny lub dynamitu (Malkin 2007:31).

Na większe sztuki (żółwie *tracaja*¹³, kajmany lub wielkie ryby *pirarucu*¹⁴) polowali za pomocą żelaznych harpunów. Szczególnych umiejętności i odwagi wymagał połów *pirarucu*. Potrzebny był udział co najmniej dwóch osób, gdzie jedna pilotowała i obsługiwała wiosła, druga natomiast trzymała w ręku kilkumetrowej długości harpun przywiązany do mocnej liny. Zraniona ryba zaciekle walczyła i mogła nawet zaatakować i wyrzucić łódź. Po złowieniu natychmiast ją patroszono, dzielono na płaty, solono i suszono na słońcu. Możliwe było wtedy przechowywanie

12 Nazwa ta funkcjonuje na obszarze Brazylii, natomiast na innych terenach znana jest ta roślina jako *barbasco* i obejmuje gatunki roślin zawierających rotenon.

13 Nazwą tą określa Malkin żółwia Arrau (*Podocnemis expansa*) z rodziny pelomeduzowatych, największy żółw Ameryki Południowej z podrzędu żółwi bokoszyjnych. Samice są większe od samców i osiągają masę do 25 kg.

14 Pirarucu (*Arapaima gigas*) – ryba z rodziny kostnojęzycznych (*Osteoglossidae*), jedna z największych ryb słodkowodnych. Osiąga długość do 2.5 m i kilkaset kilogramów wagi.

mięsa przez kilka tygodni. Karajá panicznie bali się tylko jednego wodnego stworzenia, a mianowicie pospolitego w Amazonii, słodkowodnego delfina *inia*¹⁵. Tłumaczyli, że w pościgu za ofiarą nierzadko wyskakuje z wody i wpada do łodzi, aby ją wywrócić i zatopić ludzi (Malkin 2007:38). W porze suchej Karajá udawali się czasami na poszukiwania żółwich jaj. Szli tropem żółwia i w miejscu, gdzie ślad się urywał szukali rozkopanej ziemi. Tam właśnie samica zakopywała jaja. W każdym gnieździe było około kilkudziesięciu sztuk.

Część tubylczych ludów preferowała połowy za pomocą przeróżnych pułapek i podrywek. Pomysłowością w tej materii wykazywali się Indianie Witoto żyjący nad Amazonką na pograniczu Brazylii i Kolumbii, którzy stosowali plecione samołówki na ryby (Fot.47). Były to pękate wiersze sercowe ze zwężającym się do środka otworem lub długie pułapki na ryby węgorzowate. Zastawiano je w płytkich zarośniętych miejscach o spokojnym nurcie, równolegle do brzegu. Umocowane były za pomocą kołków wbitych w dno. W środku umieszczano przynętę, którą stanowił kawałek manioku. Po bokach stawiano zaporę z patyków i liści. Budowla ta kierowała rybę ku wejściu do pułapki, z której wyjście było już niemożliwe. Używali też, nieznanymi gdzie indziej, pułapek – podrywek, które składały się ze stożkowatego koszyka z otworem i przynętą w postaci kawałka manioku. W dno wbijano giętki pręt, do którego podwieszano, na napiętym sznurku z liany, koszyk zanurzony w wodzie (Fot.48). Kiedy ryba, zwabiona przynętą, wpływała do koszyka, trącała kawałek manioku, a wtedy zwolniona linka wyrzucała pojemnik w górę (Malkin 1997:278). Gdy jednak poławiali większe ilości najchętniej stosowali truciznę, co powodowało znaczne przetrzebienie rzecznej fauny. Łupem padały zwykle węgorze, ryby okoniowate, i najwięcej sumowatych.

Imponująco wyglądały wielkie, długie na około 4 m, podrywki w kształcie zwierających się nożyc, jakimi posługiwali się Matako mieszkający nad rzeką Rio Pilcomayo. Dotychczas wykonywali je z włókna rośliny *caraguata* (gatunek bromelii¹⁶), której w okolicy nie brakuje, jednak, z uwagi na ostre kolce, zbiór jej jest dość trudny. Obecnie coraz częściej stosują włókna nylonowe wyciągane ze starych worków po cukrze lub ryżu. Indianie udawali się nad Pilcomayo w kilkunastoosobowych grupach, wybierali płytkie miejsca, zarzucali podrywki i brodzili kilka kilometrów w dół i w górę rzeki. Ich łupem padały duże sztuki różnych gatunków. Ryby wyciągali na brzeg, ogłuszali za pomocą prymitywnej maczugi (Fot.51), nawlekali przez skrzela na sznur i przytracali do pasa (Malkin 1997:283). Po powrocie do wioski zdobycz oprawiano, dzielono na płaty, a następnie wędzono. Większa część połowu przeznaczona była na sprzedaż. Za uzyskane pieniądze Matako, podobnie jak większość amazońskich rybaków, kupowali konserwy rybne. Dziwna może się wydawać zamiana świeżych ryb na, często kiepskiej jakości, konserwy, które jednak mają tę przewagę, że można przechowywać je znacznie dłużej.

Niekiedy Indianie odbywali dość dalekie rejsy w poszukiwaniu zasobnych łowisk. Nad rzeką Xingu, kilkaset kilometrów na zachód od Rio Araguaia mieszkali Indianie Aueti, którzy wyprawiali się na wielkie połowy ryb w długich wąskich, zrobionych z kory, czólnach o otwartych końcach. Używali zarówno łuków i strzał, ościeni, wierszy, trucizny jak i, kupowanych od wędrownych handlarzy, haczyków oraz nylonowych żyłek. Wracali z połowu z setkami ryb, które piekli na wielkich rusztach nad ogniskiem.

15 *Inia (Inia geoffrensis)* to gatunek walenia zamieszkujący Amazonkę i Orinoko. Osiąga wagę 100150 kg i długość 22,5 m. Ich pożywienie stanowią ryby i skorupiaki.

16 Rośliny z gatunku ananasowatych, występujące w Ameryce Południowej i Środkowej. Są to epifity rosnące na gałęziach drzew.

Niektórzy Indianie jak na przykład Wayana z Gujany Holenderskiej używali korzeni *timbo* tylko okazjonalnie podczas połowu większych ilości ryb przed ważnymi uroczystościami. Było to zadanie zbiorowe, w którym uczestniczyła większość mieszkańców wioski. Wybierali odgradzone skałami małe zatoczki i wrzucali bezpośrednio do wody zmiążdżone korzenie *timbo*. Oszłomione brakiem tlenu ryby wybierali za pomocą czerpaków zrobionych z koszy zawieszonych na długich drągach a do większych sztuk strzelali z łuków. Ryby nieprzeznaczone do natychmiastowego spożycia były solone i wędzone.

Na obszarze Gujany Holenderskiej mieszkali też Indianie Galibi osiadli przy ujściu rzeki Maroni, którzy uprawiali zarówno rybołówstwo rzeczne jak i przybrzeżne morskie. Byli jednym z nielicznych ludów, które stosowały sieci rybackie. Zajmowali się tym tylko mężczyźni. Kobiety pomagały im jedynie przy łapaniu ryb w czerpaki, zastawianiu węćierzy i innych pułapek w małych leśnych strumieniach. Rola kobiet ograniczała się głównie do patroszenia, solenia i wędzenia ryb. Znaczna część połowu zawsze przeznaczona była na sprzedaż.

Zarówno Wayana jak i Galibi powszechnie zwabiali rybę dźwiękiem i gdy ta zaciekawiona podpływała bliżej, była zabijana kijem. Odpowiednie brzmienia wywoływano w rozmaity sposób: gwizdano, uderzano kijami w wodę lub wymachiwano nimi w powietrzu (Malkin 1997:277). Inną specjalnością tych Indian były niezwykle pomysłowe pułapki do połowu wąskich, długich ryb. Z grubej wydrążonej gałęzi *cekropii*¹⁷ przygotowywali cylinder o długości 1520 cm i średnicy wewnętrznej około 1,5 cm, w którego wnętrzu umieszczali przynętę, a następnie zatykali jeden koniec. Po czym przywiązywali cylinder do sznura i zanurzali całość w wodzie. Zwabiona ryba wciskała głowę do środka, a wtedy obciążona pułapka tonęła i ryba zwrócona głową w dół nie mogła uciec. (Malkin 1997:279).

Wody północnozachodniej Kolumbii są dość ubogie w faunę, a więc w diecie Noanamá, żyjących w tropikalnej dżungli w okolicach rzeki San Juan, ryby stanowiły tylko dodatek. Poławiali oni najczęściej małe ryby, raki i krewetki za pomocą podrywek. Mieli ich dwa rodzaje. Jedna, niewielka i bardzo prosta, wykonywana była tylko przez mężczyzn z liany zwiniętej w kształt obręczy i związanej w miejscu połączenia. Na tę lianę naciągano wewnętrzne łyko kory paproci drzewiastej. Niekiedy łyko zszywano za pomocą cienkiej liany. Gotowa podrywka przypominała raketę tenisową bez rękojeści. Indianie brodzili w płytkich miejscach, zanurzali ją wśród gęstej, podwodnej roślinności i wyciągali. Połów stanowiły bardzo małe ryby i krewetki. Drugi, znacznie większy rodzaj podrywek wykonywały tylko kobiety. Był to duży pleciony kosz w kształcie lejka. Podczas połowu Indianin wchodził do wody w miejscu gdzie była ona mętna i pełna zarośli, jedną ręką trzymał się dębunki a drugą prowadził podrywkę poziomo pod wodą (Fot.52). Złowione większe ryby i krewetki wytrząsał na dno łodzi (Malkin 1997:279). Noanamá polowali też w przejrzystej wodzie na ryby i dydelfy¹⁸ za pomocą długich ościeni o podwójnych lub potrójnych ostrzach. Drzewce ościeni wykonane były z drzewa palmowego, a ostrza wykute z długich gwoździ. Dydelfy wodne poławiali nocą, oświetlając wodę latarką lub lampą karbidową.

17 Drzewa z gatunku morwowatych o gąbczastym wnętrzu, które łatwo można było wydrążyć. Indianie z pni wyrabiali pojemniki na wodę.

18 Dydelfy to mięsożerne, owadożerne lub wszystkożerne ssaki z podrodziny torbaczy. Osiągają różne rozmiary, od małych o masie nie większej niż mysz, aż po duże wielkości kota. Zamieszkują lasy i zarośla Ameryki Południowej. Najpopularniejszym przedstawicielem tego gatunku jest opos. Noanama polowali na dydelfy wodne - jedyny rodzaj przystosowany do życia w wodzie, mający płetwy między palcami i odżywiający się krabami i ślimakami wodnymi.

Kilkaset kilometrów na południe od San Juan, w okolicy Rio Saija, rozciągają się tereny zamieszkałe przez Emberá, którzy zastawiali na ryby wężowce w kształcie koszyka o budowie niespotykanej wśród innych ludów tubylczych. Cała konstrukcja składała się z kilkudziesięciocentymetrowych łodyg bambusa połączonych zaplecioną lianą. Umiejętności ich wytwarzania nauczyli się prawdopodobnie od murzyńskich osadników (Fot.53).

Najprostszą metodę połowu ryb stosowali Indianie Aché ze wschodniego Paragwaju, którzy w porze suchej wybierali się kilkunastoosobową grupą nad pokryty grubym kożuchem wodnych roślin rzeczny, błotnisty zalew, wchodzili do wody i zwijali roślinność na zewnątrz. Ryby wyciągali gołymi rękami z mętnej toni i wyrzucali na brzeg (Fot.54).

Boliwijscy Czakobowie osiadli nad Rio Benecito rzadko i niechętnie używali linek i haczyków, uważali tę metodę połowu za nieskuteczną. Zamiast tego strzelali do ryb z wielkich łuków mierzącymi ponad dwa metry strzałami. Ostrza strzał robili z zagiętych gwoździ, z zadziorem. Do polowania sadowali się na drzewach i wyczekiwali ławicy ryb. Czasami strzelali stojąc na dziobach łodzi, jednak rezultaty były zawsze mniej zadowalające. Zwykle, po trwających cały dzień łowach wracali z koszami pełnymi ryb.

Jak wspomniano wcześniej, sieci rybackie Indianie używali dość rzadko. Cofánowie z górnego dorzecza Rio Putumayo posługiwali się nimi jako jedni z nielicznych. Sieci wykonywane były z linek skręconych z włókna palmowego. Rybak stojący na brzegu lub w łodzi wrzucał obciążoną kamieniami sieć, starając się aby objęła ona możliwie największą powierzchnię wody. Po czym wybierał ją w taki sposób, że tworzyła ona worek zgarniający znajdujące się w wodzie ryby. Do połowu większych sztuk stosowali prostokątne sieci o długości około 15 m. Pracowali wtedy w zespołach dwu lub trzyosobowych. Oprócz tego polowali na ryby za pomocą długich ościeni, których drzewce zrobione były z grubej trzciny, na których osadzano gładkie groty z twardego drewna palmowego. Podobnych używały plemiona z dorzecza Alto Xingu w Brazylii (Auety, Yaulapeti, Waura, Menihaku, Kalapalo) (Malkin 1997:284).

4. Zakończenie

Kolekcja Borysa Malkina stanowi udokumentowanie tradycyjnej kultury ludów obszaru pozaandyjskiego, która w szybkim tempie zmieniała się w wyniku syntezy grup tubylczych, napływu kolonizatorów europejskich oraz ludności pochodzenia afrykańskiego sprowadzanej masowo do niewolniczej pracy na plantacjach. Kontakt z cywilizacją zachodnią prowadzi często do utraty tożsamości kulturowej, a niekiedy nawet do fizycznej zagłady tubylczych ludów. Borys Malkin prowadzący badania w drugiej połowie XX w. był w wielu przypadkach ostatnim, a niekiedy nawet jedynym naukowcem dokumentującym tradycyjny sposób życia Indian Ameryki Płd. Już wtedy jednak nawet względnie izolowane grupy w pewnym zakresie korzystały z wytworów cywilizacji białego człowieka. Powszechnie używano stalowych maczet, siekier i narzędzi stolarskich, co wyraźnie widać w dokumentacji filmowej Malkina.

Dmuchawki ciągle były jeszcze w powszechnie stosowane z uwagi na ich dużą użyteczność. Są ciche w działaniu, a więc nie płoszą zwierzyny i w stosunkowo krótkim czasie można upolować kilka sztuk z jednego stada. Ponadto są proste w wykonaniu oraz tanie w eksploatacji. Strzałki można produkować szybko i w dużych ilościach. Łatwo dostępna jest też trucizna pozyskiwana z wyciągów roślinnych lub wydzieliny skórnej żab z rodziny drzewołazowatych, którą Indianie wytwarzają sami lub kupują od innych plemion. Dmuchawki wykonywane są samodzielnie, choć w niektórych grupach tubylczych zanika znajomość sposobów ich wytwarzania.

Łuki i strzały używane były jeszcze, choć stosunkowo rzadko, do polowań na ptaki i małe ssaki. Do dużych sztuk strzelano już tylko z broni palnej. Większość plemion rzecznych korzystała z nich podczas połowu ryb.

Oszczepy stanowią już tylko relikty dawnych czasów. Indianie, choć posiadają je jeszcze w swoich chałupach, nie posługują się nimi przy polowaniach.

Na obfitujących w rzeki terenach Amazonii, w północnozachodniej części kontynentu południowoamerykańskiego oraz na wybrzeżach morskich rybołówstwo miało zdecydowaną przewagę nad myślistwem. Ryby poławiano na wiele rozmaitych sposobów. Z powodzeniem stosowano zarówno linki z haczykami, różne rodzaje pułapek, koszy jak i bardzo powszechną truciznę. Wśród plemion nadrzecznych widoczne było duże przywiązanie do wody. Indianie od najmłodszych lat wdrażani są do życia nad rzeką i woda staje się ich drugim żywiołem. Świeże ryby to źródło witamin i elementów odżywczych. Nie spotyka się ludów rybackich cierpiących na niedożywienie. Nie ma tu wątłych i mizernych dzieci o nabrzmiątych brzuchach i nogach powykręcanych przez krzywicę (Malkin 1960(3):13).

Coraz częściej stosowano jednak broń palną do polowań, co powodowało spadek liczebności zwierzyny i przeniesienie się jej daleko w głąb dżungli. Używanie dynamitu do połowu ryb skutecznie przetrzebiło rzeczną faunę. Dawniej tubylcy, nie mając technicznych możliwości, nie niszczyli środowiska i żyli w równowadze ekologicznej. Wraz z rozprzestrzenianiem się nowoczesnej cywilizacji zanikają dawne obyczaje i tradycyjne sposoby życia. Nikt obecnie nie używa kościanych haczyków ani linek z naturalnych włókien, a metody samodzielnego wytwarzania broni znane są już tylko nielicznym.

5. Literatura i filmy

5.1. Literatura

Burchard P.

1978 *Dżungla za progiem*, Warszawa: Czytelnik.

Harding D.

1995 *Encyklopedia broni*, Warszawa: Wydawnictwo Penta

Glinka L.

1997 *Geograficzny atlas świata*, Warszawa: PPWK im. E. Romera

Jaskulski J., Kairski M.

Borys Malkin. 40 lat badań etnograficznych i przyrodniczych w Ameryce Południowej,
Tawacin 46: 2, 24-27

Kairski M.

1999 *Borys Malkin – etnograf – przyrodnik kolekcjoner*;
Lud 83, 239250

Nocoń H. R.

1964 *Kobieta w życiu Indian Ameryki Południowej*, Katowice: Wydawnictwo
Śląsk.

Maik W.

1998 *Ameryka Południowa*, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz SA.

Malkin B.

1960 *Nad Rio Araguaia*, *Poznaj Świat*, 88: 3, 13-16

Malkin B.

1961 *Wśród Czakobów*, *Poznaj Świat*, 99: 2, 9-11

Malkin B.

1961 *Araguaia po raz drugi*, *Poznaj Świat*, 106: 9, 3-6

Malkin B.

1962 *W dorzeczu Ucayali*, *Poznaj Świat*, 113: 4, 3-7

Malkin B.

1962 *W amazońskich selwach*, *Poznaj Świat*, 118: 9, 9-13

Malkin B.

1964 *Przy ujściu rzeki Maroni*, *Poznaj Świat*, 138: 5, 2-6

Malkin B.

1965 *W dżunglach Rio Gurupi*, *Poznaj Świat*, 154: 9, 3-7

Malkin B.

1965 *W dżunglach Rio Gurupi*, *Poznaj Świat*, 155: 10, 27-31

Malkin B.

1967 *Indianie Tukuna*, *Poznaj Świat*, 173: 4, 7-13

Malkin B.

1967 *Nad rzeką Tapirape*, *Poznaj Świat*, 179: 10, 22-28

Malkin B.

1969 *Wśród Indian w Kolumbii (2): W śródgórskiej dolinie, Poznaj Świat*, 201: 9, 17-20

Malkin B.

1970 *Między Kordyliera Zachodnią a Pacyfikiem (1): Nad Rio San Juan, Poznaj Świat*, 208: 3, 13-16

Malkin B.

1970 *Między Kordyliera Zachodnią a Pacyfikiem (2): Streptomycyna i czary, Poznaj Świat*, 209: 4, 10-14

Malkin B.

1970 *Między Kordyliera Zachodnią a Pacyfikiem (3): W indiańskich chałupach, Poznaj Świat*, 210: 5, 7-12

Malkin B.

1972 *Yagua znad Loreto Yacu, Poznaj Świat*, 233: 4, 21-26

Malkin B.

1973 *U Kofanów, Poznaj Świat*, 242:1, 19-25

Malkin B.

1973 *Rio Saija, Poznaj Świat*, 252:11, 47

Malkin B.

1974 *U Indian Tukuna po raz drugi, Poznaj Świat*, 257:4, 17-21

Malkin B.

1974 *Indianie Xuara, Poznaj Świat*, 260: 7, 14-18

Malkin B.

1974 *U Indian Axuara, Poznaj Świat*, 263: 10,12-16

Malkin B.

1974 *U Indian Witoto Bora, Poznaj Świat*, 265: 12, 7-10

Malkin B.

1997 *Rybolówstwo u Indian Ameryki Południowej*, w: *Polskie opisanie świata. Studia z dziejów poznania kultur ludowych i plemiennych*, A. Kuczyński (red.) Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Malkin B.

2007 *Odchodzący świat. Tropem kultur indiańskich i świata przyrody Ameryki Południowej*, M. Kairski (red.) Warszawa: Wydawnictwo AKOT.

PosernZieliński A., Kairski M.

2000 *Świat grup etnicznych*, A. PosernZieliński (red) Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.

PosernZieliński A.

2005 *Etniczność Kategorie. Procesy etniczne*. Poznań: Wydawnictwo PTPN.

Słabczyński W.

1973 *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, Warszawa: Wydawnictwo PWN

Tenerowicz E.

1998 *Tytuły, honory, ech, to wszystko bzdura,*
w: *Wspólnota poszukujących, Rocznik Muzeum Etnograficznego*
im. S. Udzieli w Krakowie tom XIV, s. 75-88 Kraków: MEK.

Zachorowska M.

1998 *Zbiory z Ameryki Południowej w Muzeum Etnograficznym w Krakowie*
w: *Wspólnota poszukujących, Rocznik Muzeum Etnograficznego*
im. S. Udzieli w Krakowie tom XIV, s. 109-121 Kraków: MEK

5.2. Filmy

Malkin B.

1974 Embera (West Colombia, Pacific Coast) – *Making a Blowgun and Application of Poison to the Dart*. Film E 1996 of the Inst. Wiss. Film Göttingen.

Malkin B.

1975 Cofán (South Colombia, Montaná) – *Making a Blowgun*. Film E 1999 of the Inst. Wiss. Göttingen.

Malkin B.

1975 Cofán (South Colombia, Montaná) – *Making a Spear*. Film E 2142 of the Inst. Wiss. Göttingen.

Malkin B.

1975 Shuara (Jivaro) (East Equador, Montaná) *Fishing with Drugs (Root of "barbasco")*. Film E 2098 of the Inst. Wiss. Göttingen.

6. Aneks

6.1. Katalog fotografii

6.1.1. Dmuchawki



Fot. 1. Cofán. Ścinanie drzewa na dmuchawkę.
Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 2. Cofán. Dopasowywanie połówek rury dmuchawki. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 3. Cofán. Wyznaczanie linii określających brzegi tunelu wewnętrznego. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970r.



Fot. 4. Cofán. Drążenie tunelu wewnątrz połówek dmuchawki. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 5. Cofán. Wygładzanie powierzchni tunelu. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 6. Cofán. Sprawdzanie dokładności wykonania tunelu. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 7. Cofán Przygotowanie ustnika. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 8. Cofán. Nakładanie żywicy na obsadę w celu przyklejenia ustnika. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 9. Cofán. Owijanie dmuchawki lianą. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 10. Cofán. Zatrwanie strzałek kurarą. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 11. Cofán. Próbnny strzał. Fot. B. Malkin, Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 12. Cofán. Dmuchawka z wyciorem. Fot. T. Kempiański.

Dmuchawka:

Pochodzenie – Kolumbia, Putumayo, Santa Rosa de Sucumbios, nad rzeką San Miguel, 1971

Wymiary dł. 251cm, średnica 6 cm, dł. ustnika 8 cm

Materiał – drewno, łyko, воск, żywica

MEK nr inw. 51738

Wycior:

Pochodzenie – Kolumbia, Putumayo, Santa Rosa de Sucumbios, nad rzeką San Miguel, 1971

Wymiary – dł. 319 cm

Materiał – drewno

MEK nr inw. 51784



Fot. 13. Cofán. Kołczan ze strzałkami. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie Kolumbia, Putumayo, Santa Rosa de Sucumbios, nad rzeką San Miguel, 1971 r.
Materiał – bambus, tykwa
MEK nr inw. 51785



Fot. 14. Embera. Kołczan do dmuchawki.
Fot. T. Kempiański. Pochodzenie – Kolumbia, Cauca; z nad rzeki Saija, 1971 r.
Materiał – bambus
MEK nr inw. 51965



Fot. 15. Yanomami. Kolczan ze strzałkami . Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie – Brazylia, Roraima, lata 70. XX w.
Materiał – drewno
MEK nr inw. 56486



Fot.16. Shuara. Kolczan ze strzałkami. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie – Ekwador, MoronaSantiago, lata 70. XX w.
Materiał – bambus, tykwa
MEK nr inw. 46661A



Fot.17. Shuara. Dmuchawka. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie Ekwador, MoronaSantiago, lata 70. XX w.
Wymiary – dł. 125 cm, średnica 2,5 cm
Materiał – drewno, żywica
MEK nr inw. 46661B



Fot. 18. Embera. Zatrutowanie strzałek. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Making a Blowgun and Application of Poison to the Dart*. Kolumbia 1971 r.

6.1.2. Łuki i strzały



Fot. 19. Łuk obrzędowy Tapirape. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie Brazylia, Mato Grosso, lewy dopływ rzeki Araguaia, lata 60. XX w.
Wymiary dł. 188 cm, szerokość w części środkowej 2,5 cm, dł. plecionki obklejonej gliną 41 cm
Materiał łuczysko drewniane, cięciwa ze sznurka, plecionka ze sznurka, obklejone białą gliną
MEK nr inw. 31868



Fot. 20. Łuk Tapirape. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie Brazylia, Mato Grosso, lewy dopływ rzeki Araguaia, lata 60. XX w.
Wymiary – dł. 179 cm
Materiał – łuczysko drewniane, cięciwa ze sznurka
MEK nr inw. 31867



Fot. 21 Strzała Tapirape. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie Brazylia, Mato Grosso, lewy dopływ rzeki Araguaia, lata 60. XX w
Wymiary dł. całkowita 96 cm, dł. drzewca 66 cm, dł. grotu 30 cm
Materiał drzewce bambusowe, grot z cienkiego drewna palmowego, na końcu szersze paski
MEK nr inw. 31871



Fot. 22. Łuk Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie – Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w
Wymiary – dł. 101 cm, majdan dł. 36 cm
Materiał łuczysko drewniane, majdan owinięty lianą, w którą wplecione są piórka
MEK nr inw. 31921



Fot. 23. Łuk Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w
Wymiary – dł. 166 cm
Materiał – drewno, majdan okręcony lianą, cięciwa ze sznurka
MEK nr inw. 31920



Fot. 24 Strzała Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański.
Pochodzenie – Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w
Wymiary gwizdek z orzecha dł 125,5 cm, gł. Grotu 5 cm, obsada 17 cm, promień 101 cm
Materiał żelazny grot sercowatego kształtu, w drewnianej obsadzie, drzewce trzciniowe
MEK nr inw. 31923



Fot. 25. Strzała Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański.

Pochodzenie – Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w

Wymiary – dł. całkowita 184cm, dł. grotu 29 cm, promień 118cm

Materiał promień i obsada grotu drewniana, grot bambusowy, orzech z palmy *tucum*, wosk pszczeli

MEK nr inw. 31925



Fot. 26. Strzała Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański.

Pochodzenie – Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w

Wymiary dł. całkowita 179 cm, dł. grotu 32,5 cm, część ząbkowana 10 cm

Materiał promień i ząbkowany grot drewniane, pierzysko z piór, nici powleczone woskiem

MEK nr inw. 31926



Fot. 27. Strzała Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański.

Pochodzenie – Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w

Wymiary dł. całkowita 83 cm, dł. Drzewca 61 cm, dł. grotu 22 cm

Materiał drzewce z bambusa, grot z jasnego drewna palmowego, koniec strzały brązowy

MEK nr inw. 31928



Fot. 28. Strzała Urubu/Kaapor. Fot. T. Kempiański

Pochodzenie – Brazylia, Maranhao, lata 60. XX w

Wymiary dł. 83 cm, dł. grotu 20 cm, część ząbkowana 5,8 cm

Materiał drewno, pióra przymocowane nićmi, grot jednostronnie ząbkowany

Nr inw. MEK 31931



Fot. 29. Strzała do ogłuszania ptactwa. Noanama. Fot. T. Kempiański.

Pochodzenie – Kolumbia, Choco, lata 60. XX w

Wymiary dł. około 185 cm, dł. grotu 20,5 cm

Materiał trzcina, sznurek, drewniany płaski grot

MEK nr inw. 34760



Fot. 30. Strzały YucoMotilone. Fot. T. Kempiański.

Pochodzenie – Kolumbia, Cesar, lata 60. XX w.

- A. Materiał – drzewce trzcinowe, grot z trzech cienkich patyczków
MEK nr inw. 34848
- B. Materiał – drzewce trzcinowe
MEK nr inw. 34847
- C. Materiał – drzewce trzcinowe, grot mały trójkątny metalowy
Wymiary – dł. 87 cm
MEK nr inw. 34840
- D. Materiał – promień cienki, trzcinowy, grot drewniany
Wymiary – dł. 78 cm



Fot. 31. Strzała do ogłuszania ptactwa. Kamayura. Fot. T. Kempiański.

Pochodzenie – Brazylia, Para, znanad górnego biegu rzeki Xingu, lata 50. XX w.

Wymiary – dł. 188 cm

Materiał – drzewce trzcinowe z tępą zakończonym grot w postaci kulki z wosku służącym do ogłuszania ptactwa i drobnej zwierzyny; gwizdek z łupiny orzecha.

MEK nr inw. 70846



Fot. 32. Yuco-Motilone. Platforma nadrzewna służąca do wypatrywania zwierzyny lub wroga. Fot. B. Malkin. Kolumbia, okolice misji Socorpa, Sierra de Perija, 1968 r.



Fot. 33. YukoMotilone. Fot. B. Malkin. Kolumbia, okolice misji Socorpa, Sierra de Perija, 1968 r.



Fot. 34. Ache. Fot. B. Malkin. Okolice rezerwatu indiańskiego Chupa Pou, wsch. Paragwaj 1995 r.

6.1.3. Oszczepy



Fot. 35 Oszczep Shuara. Fot. T. Kempński.
Pochodzenie Ekwador, MoronaSantiago, znad rzeki Cusuimi, lata 70. XX w.
Wymiary – dł. całkowita 314 cm, dł. grotu 38 cm
Materiał – drewno palmowe (palisander)
MEK nr inw. 52101



Fot. 36. Oszczep Cofán. Fot. T. Kempński.
Pochodzenie – Kolumbia, Putumayo, Santa Rosa de Sucumbios, nad rzeką San Miguel, 1971
Wymiary – dł. całkowita 261 cm, w tym drzewce 221 cm
Materiał – drzewce z drewna palmowego, grot bambusowy
MEK nr inw. 51788



Fot. 37. Cofán. Wstępna obróbka drewna na drzewce. Fot. B. Malkin.
Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 38. Cofán. Końcowa obróbka drzewca. Fot. B. Malkin.
Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 39. Cofán. Przygotowanie materiału na grot. Fot. B. Malkin.
Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 40. Cofán. Przecinanie bambusowego pnia. Fot. B. Malkin.
Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 41. Cofán. Przygotowanie grotu. Fot. B. Malkin.
Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 42. Cofán. Przyklejanie grotu do drzewca woskiem pszczelim. Fot. B. Malkin.
Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 43. Cofán. Przyklejanie grotu do drzewca woskiem pszczelim. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Making a Spear* Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 44. Cofán. Owijanie sznurkiem miejsca połączenia grotu z drzewcem. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 45. Cofán. Owijanie sznurkiem miejsca połączenia grotu z drzewcem.
Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Making a Spear*. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.



Fot. 46. Cofán. Gotowy oszczep. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu
Making a Spear. Santa Rosa de Sucumbios 1970 r.

6.1.4. Połów ryb



Fot.47. Witoto. Zastawianie więcierza. Fot. B. Malkin.

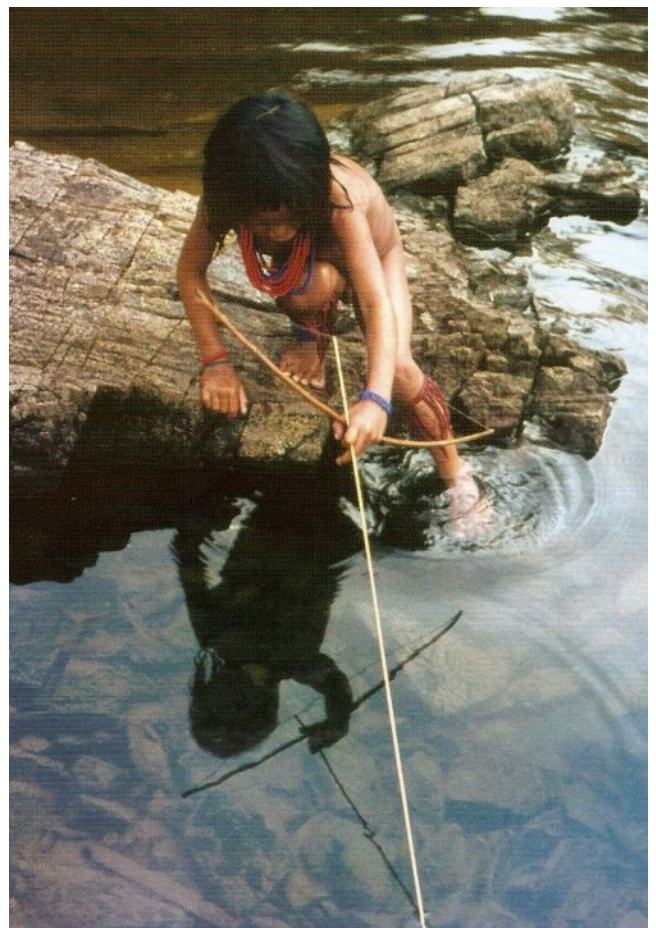


Fot.48. Witoto. Zastawianie pułapki podrywki. Fot. B. Malkin.



Fot. 49. Tapirape. Połów ryb przy pomocy trucizny timbo. Korzenie i młode łądygi są miażdżone i wrzucane do wody co powoduje wytrącanie się z niej tlenu. Fot. B. Malkin. Barra do Tapirape nad rzeką Araguaia, Mato Grosso, Brazylia 1963 r.

Fot. 50. Wayana. Chłopiec strzela z dziecięcego łuku do ryb otumanionych trucizną timbo. Fot. B. Malkin. Górny bieg rzeki Maroni, Gujana Francuska 1963 r.





Fot. 51. Matakó. Połów ryb za pomocą podrywki. Po złowieniu ryby są ogluszane i przytracane do pasa. Fot. B. Malkin. Crevaux nad rzeką Pilcomayo, Gran Chaco, Boliwia 1965 r.



Fot. 52. Noanama. Kosz służący do wybierania małych ryb, raków i krewetek z przybrzeżnych zarośli. Fot. B. Malkin. Kolumbia, Pongala nad Rio San Juan, Choco, 1971 r.



Fot. 53. Embera. Wyrób wierszy na ryby. Fot. B. Malkin. Kolumbia, nad Rio Saija, Choco, 1971 r.



Fot. 54. Ache. Najprostsza metoda połowu w porze suchej: wyciąganie ryb gołymi rękami z pod gęstej roślinności. Fot. B. Malkin. Okolice rezerwatu indiańskiego Chupa Pou, wsch. Paragwaj 1995 r.



Fot. 55. Shuara. Wrywanie korzeni *timbo*. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wschodni Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.



Fot. 56. Shuara. Wiązanie pęczków korzeni *timbo*. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wsch. Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.



Fot. 57. Shuara. Rozbijanie korzeni *timbo* na miazgę. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wsch. Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.



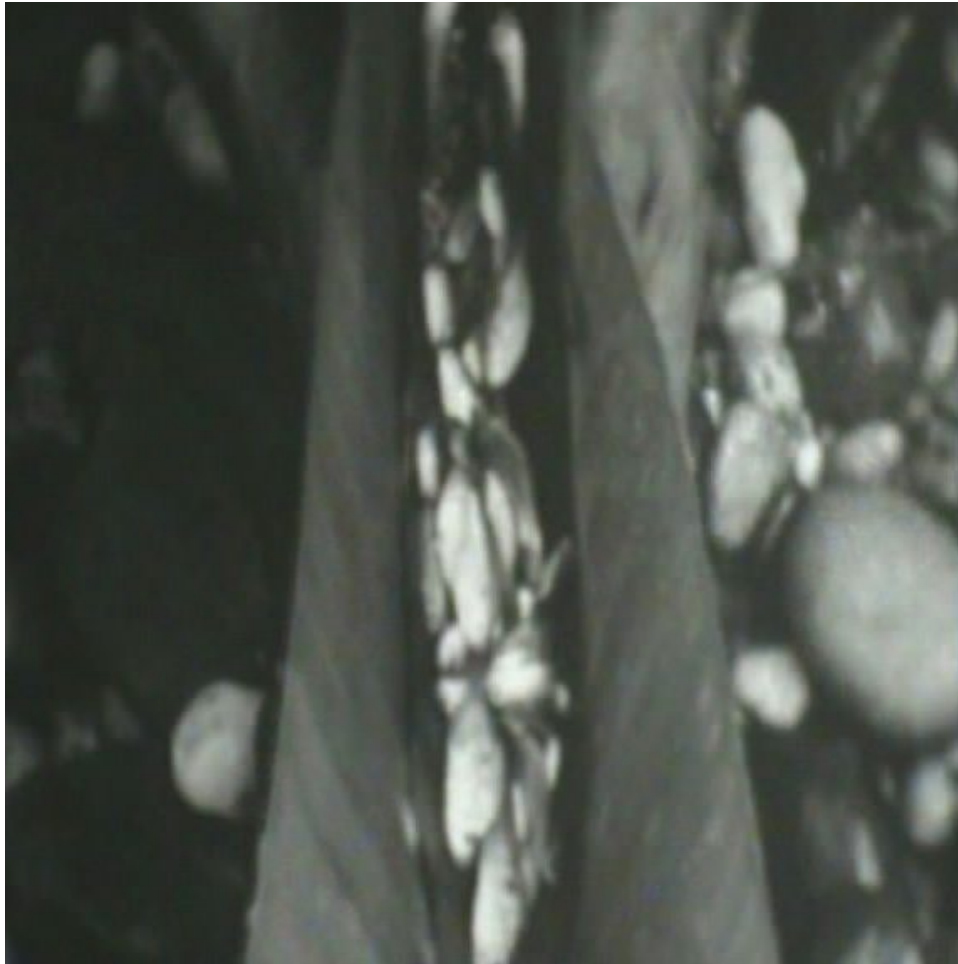
Fot. 58. Shuara. Przygotowanie sita do połowu ryb. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wsch. Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.



Fot. 59. Shuara. Zanurzanie koszyka z *timbo* w wodzie. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wsch. Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.



Fot. 60. Shuara. Wybieranie złowionych ryb. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wschodni Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.



Fot. 61. Shuara. Zawijanie złowionych ryb w liście. Fot. B. Malkin. Kadr z filmu *Fishing with drugs (Root of „barbasco”)* wsch. Ekwador, nad Rio Cusuimi, 1971 r.

Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie niewielkiego wycinka olbrzymich zbiorów Malkina przedstawiającego rodzaje broni myśliwskiej, procesy technologiczne jej wytwarzania oraz sprzęt i techniki połowu ryb. Opracowanie oparte zostało o materiały filmowe, ikonograficzne i relacje autorstwa Borysa Malkina. Zamiarem tej pracy jest stworzenie w miarę możliwości dokładnego opisu zarejestrowanych na filmach technik wytwórczych i zastosowanych materiałów oraz omówienie metod rybołówczych na podstawie wybranych ludów Amazonii. Jest to zadanie niełatwe ze względu na charakter pracy nad materiałami z obcego kręgu kulturowego.



ISBN 978-83-936418-4-0

